Nr 380. Kraków, Poniedziałek 22 Sierpnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 30 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopocza i A. Salcmozowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 13.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Ameter. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — H. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Mowy Wilhelma II w Poznaniu.

Nie było gromów! Żadna zapewne jeszcze z mów cesarza Wilhelma, naprzód zapowiadanych i spodziewanych, a więc niejako programowych, nie zgotowała wszystkim stronom takiego... zawodu — jak znane już z depesz enuncyacye cesarskie, wypowiedziane w sobotę w Poznaniu. Nie było w nich ani gróźb, ani gniewu, ani nagany. ani zapowiedzi jakich zmian lub nowych kierunków, nie było w nich wogóle ani jednego z owych silnych akcentów, któremi ten pełen temperamentu „mowca na tronie", publiczne wynurzenia swoje zwykł krasić. Czytając je, nie chce się wierzyć, że są to mowy... Wilhelma II.

Przedewszystkiem wielkiego zawodu doznała hakata pruska. Domagała się ona wprost, ażeby tym enuncyacyom cesarskim nadano charakter ostrej antipolskiej filipiki, ażeby wyraźnie w nich zaznaczono to, czego nowy zamek cesarski w Poznaniu ma być wyrazem i symbolem, ażeby zapowiedziano w nich rychłe już rozpoczęcie wywłaszczania, a conajmniej oświadczono wyraźnie, że dotychczasowa polityka antipolska w niczem się nie zmieni, nie złagodnieje. Pragnieniem hakaty było, ażeby mowy te stanowiły dumną i groźną odpowiedź na polskie uroczystości grunwaldzkie. Pragnęła ona tego tak gorąco, że kilka jej wielkich organów prasowych jeszcze w przededniu uroczystości poznańskich powróciły do krakowskiego obchodu grunwaldzkiego i rozmyślnie tendencyjnem przedstawieniem jego rzekomo antipruskiego i rewolucyjnego charakteru usiłowało jeszcze w ostatniej chwili wywrzeć nacisk na rząd, na kanclerza i cesarza w kierunku hakatystycznych intencyi antipolskich. Tymczasem nacisk ten pozostał bez skutku. Cesarski mowca o Polakach nie wspomniał ani słowem, zwracał się do całej ludności tej „pięknej prowincyi", unikał aluzyj politycznych, a tylko w dwóch zdaniach określił bliżej narodową tendencyę pruskiej polityki wobec dzielnic polskich, mianowicie, gdy wyraził życzenie, ażeby Poznań stał się tarczą i rozsadnikiem niemieckiej kultury i gdy z naciskiem nazwał Poznańskie niemiecką prowincyą. Dla rozwydrzonej i dyszącej nienawiścią do Polaków hakaty było to stanowczo za mało, to też prasa jej bardzo jest z mów tych niezadowolona.

Z drugiej znów strony nie sprawdziły się też zapowiedzi, czy przewidywania pewnych niehakatystycznych organów prasy niemieckiej, że cesarz tym razem powie „coś nieprzyjemnego" Polakom. Za przyjemność taką nie można chyba uważać wyniesienia miasta Poznania do rzędu i tytułu pruskich miast stołecznych. Dla grodu, który już przed wielu wiekami był stolicą królów polskich, nominacya na jednę ze stolic pruskich nie jest bynajmniej odznaczeniem i zaszczytem w myśl pojęć i uczuć polskich. Zapewnienie ogółowi mieszkańców tej dzielnicy dalszej „łaski, życzliwości i pieczy cesarskiej" również nie może wywrzeć na polskiej ludności dodatniejszego wrażenia, dopóki istnieją antypolskie ustawy, dopóki ludność ta w praktyce doznaje dzikiego ucisku, dopóki jej prawa, uczucia i tradycye narodowe, a nawet jej społeczne i ekonomiczne prace najmniejszego nie doznają poszanowania. Dopóki to się nie zmieni, tego rodzaju cesarskie zapewnienia mogą mieć, jak to już trafnie zauważyła „Frankfurter Ztg.", jedynie wartość pustego frazesu, który nie będzie budził żadnego zaufania. Natomiast zaś szczególny ów nacisk, jaki mowca cesarski położył na niemieckość Poznania i prowincyi i na dalsze w niej krzewienie tylko niemieckiej kultury, nową tylko dla Polaków jest przykrością, nowem upokorzeniem i zapewne też tak tylko odczuty został przez nielicznych polskich słuchaczów mów cesarskich, tej garstki, która stawiła się do zamku, czy to z urzędowego przymusu, czy też z fałszywej ambicyi, lub wreszcie pod wpływem błędnych złudzeń i nadziei. Przyjemnością dla Polaków mogłoby być jedynie uznanie ich narodowych praw do tej ziemi, ich praw do własnej kultury i własnego języka i do swobodnego pielęgnowania swych narodowych właściwości. A tego cesarz nie włączył do swej mowy. „Ugodowcom" polskim niemożliwe więc będzie wmówić w społeczeństwo polskie, że mowy te są zachętą — do ugodowości z jego strony.

Mogą oni ewentualne dalsze swoje ugodowe aspiracye nawiązać chyba tylko do tego, że cesarz nie spełnił życzeń i oczekiwań hakaty; lecz byłby to punkt oparcia aż nadto słaby i wątły. Nie przeszkadza to przyznać, że polityczne znaczenie mów tych polega rzeczywiście i jedynie na tem, czego w nich nie wypowiedziano. Usunięcie z nich agresywnej ostrości może też do pewnego stopnia nasunąć przypuszczenie, że istnieją dla rządu pruskiego pewne „wyższe względy", które na razie wstrzymują go od posunięcia się dalej jeszcze w gnębieniu i uciskaniu polskiej ludności. I tak też interpretuje te mowy cesarskie liberalna prasa niemiecka. Tak n. p. „Berliner Tageblatt" uważa to za skutek polityki Polaków w ostatnim czasie, mianowicie ich decydującego udziału w dokonanej w roku zeszłym reformie finansowej oraz głosowaniu posłów polskich za podwyższeniem cesarskiej listy cywilnej, i przypuszcza wprost, że kanclerz obecny liczy jeszcze na dalszą pomoc polską w parlamencie, może przy okazyi uchwalania nowych zbrojeń.

Lecz chociażby nawet tak było, chociażby rząd naprawdę potrzebował teraz Polaków w parlamencie i w Sejmie i z tego powodu wstrzymał cesarza od rzucenia na nich nowych gromów, ludność polska nie miałaby najmniejszego powodu do zasadniczego zmieniania swego stosunku do rządu, do jakiejkolwiek taktyki ugodowej. Dopóki bowiem trwać będzie ucisk dotychczasowy, dopóty istnienie ustawy ekspropryacyjnej stałem będzie dla Polaków niebezpieczeństwem, dopóty tamtejsze społeczeństwo polskie musi wytrwać na dotychczasowej swej drodze odporno-obronnej. Fakt, że przy otwarciu zamku cesarskiego wstrzymano się od dotkliwszego jeszcze niż dotychczas prowokowania i obrażania jej praw i uczuć, absolutnie do niczego ludności polskiej zaboru pruskiego nie obowiązuje. Jeżeli cesarz Wilhelm na seryo teraz pragnie, jak zaznaczył w drugiej swej mowie, wejść w bliższy kontakt z ogółem mieszkańców Księstwa, to, o ile chodzi o polską część tego ogółu, inne zupełnie musi obrać do tego środki działania, niż — jak się to stało — proste tylko przemilczenie jej istnienia w okolicznościowych mowach.

Spodziewać się też należy, że ogół polski zaboru pruskiego dobrze to zrozumie i nie dopuści do nowych prób ugodowych ze strony garstki niepoprawnych marzycieli politycznych, prób, pozbawionych realnej podstawy, a uwłaczających tylko godności narodowej.

Dni cesarskie w Poznaniu.

Zachowanie się ludności polskiej miasta Poznania było — jak nam donoszą — podczas tych „dni cesarskich" bardzo poprawne. Trzymała się ona na uboczu, zdala od tych pruskich festynów i nawet ciekawość swoją umiała utrzymać w należytych granicach. W iluminacyi sobotniej wzięli udział wyłącznie niemal Niemcy, nawet wielki „Bazar poznański", jakkolwiek znajduje się w ręku „ugodowców", ciemnością okien swoich świadczył o tem, że do objawów lojalności Polacy najmniejszego jeszcze nie mają powodu.

Mniej taktu i poczucia godności narodowej, niż szerokie koła publiczności, okazali ci obywatele wielkopolscy, którzy otrzymali zaproszenie do zamku. Z 24 zaproszonych wzięło udział w bankiecie galowym dwudziestu jeden, a mianowicie: Brodowski z Psar, Czarnecki hr. z Gołajewka, Chłapowski z Kopaszewa, Dzierżykraj-Morawski z Luboni, Kwilecki hr. z Oporowa, Koczorowski z Witosławia, Kurnatowski z Przysieki, Łącki z Posadowa, Lossow z Grabonoga, Modlibowski z Gerlachowa, Mycielski z Wydaw, Poniński z Kościelca, Płaczek z Grembowa, Raszewski z Jasinia, Radziwiłł Ferdynand książę, Skórzewski z Lubostronia, Taczanowski z Taczanowa, Turno z Objezierza, Żyto ze Sworowa, wreszcie ksiądz biskup Likowski i ks. prałat Goczkowski.

Natomiast mimo otrzymanego zaproszenia nie pojechali na tę ucztę: ks. prałat Jażdzewski (!), Grudzielski z Soleczna i Lutomski ze Stawu.

Co do ks. Jażdzewskiego, to ten krok jego dowodzi, iż wszelkie pogłoski, jakoby upatrzony był na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, są mylne.

O ile dotychczas wiadomo, cesarz tych polskich swoich gości niczem nie wyróżnił — przy stole rodziny cesarskiej zasiadł tylko ks. Ferdynand Radziwiłł; resztę ulokowano stosownie do zajmowanych godności społecznych między biurokracyą i dworzanami odpowiednich stopni, gdzie zapewne nie było im zbyt swojsko...

Gośćmi cesarza byli między innymi były minister Rheinbaben, trzej prezydenci Sejmu pruskiego: Kroecher, Porsch i Krause, dalej hr. Wiltschek z Austryi. Zwykły przy takich sposobnościach deszcz odznaczeń i orderów był dosyć skąpy. Starszy burmistrz poznański dr Wilms otrzymał złoty łańcuch urzędowy, a pierwszemu burmistrzowi w mieście Pile (gdzie urodził się Staszic), dr. Krausemu, nadano tytuł nadburmistrza. Starosta krajowy dr Dziembowski mianowany został rzeczywistym tajnym wyższym radcą rejencyjnym, radca krajowy Nötel tajnym radcą rejencyjnym, a nadto tajnym radcą rejencyjnym mianowany został p. Quade, dyrektor wyższej szkoły Bergera w Poznaniu. Tiedemannowi z Jeziorek nadano order koronny drugiej klasy. Taki sam order otrzymał marszałek sejmu prowincyonalnego bar. Schlichting, a przewodniczący rady miejskiej Płaczek i radca miejski Schleyer otrzymali bardzo niskie ordery czerwonego orła czwartej klasy. Dożywotnie szlachectwo otrzymali niemieccy właściciele ziemscy w Księstwie: Edward Wendorf, Paweł Otto, Juliusz Nehring, Walter Gierke i Eugeniusz Lehman.

Z Polaków nikt nie otrzymał orderów, natomiast dotychczasowi „kammerjunkrzy": Kurnatowski i Łącki mianowani zostali szambelanami.

Koła urzędowe i niemieckie zarządziły wszelkie możliwe przygotowania do świetnego przyjęcia pary cesarskiej. Ulice, przez które cesarz wjeżdżał, były suto przystrojone. Tak samo gmachy publiczne i domy prywatne, należące do Niemców. Dworzec kolejowy przystrojono nadzwyczaj wspaniale. Przed zamkiem wznosi się olbrzymia brama tryumfalna. Na Chwaliszewie natomiast i w dzielnicy starej katedry, zamieszkałej przeważnie przez Polaków, domy nie są prawie wcale przystrojone.

Ażeby powiększyć tłumy na ulicy, sprowadzono z prowincyi mnóstwo kolonistów. Mimo to „tłumów", o jakich donoszą telegramy biura Wolffa — nie było.

We wczorajszem przyjęciu u cesarzowej wzięły udział niestety także trzy Polki, żony szambelanów: p. Morawska z Luboni, p. Kurnatowska z Przysieki i Taczanowska z Taczanowa.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nadburmistrz poznański Willms w swej mowie powitalnej zaznaczył, że Poznań założony został przez Niemców (!!) jeszcze przed sześciuset laty nad brzegiem Warty, jako ich „miasto kolonialne" (!!)

* * *

W nowym zamku cesarskim znajduje się między innemi pomnik Władysława I Hermana, jako „księcia poznańskiego".

Jak wiadomo, Władysław I Herman był królem polskim, panował od r. 1079 do 1102, lecz dzisiejsi Prusacy zdegradowali go na księcia, przytem pisma niemieckie wychwalają go jako przyjaciela Barbarossy.

* * *

Dziś otrzymaliśmy jeszcze następujące, niejako oficyalne depesze o tych uroczystościach, bo rozesłane przez biuro Wolffa i inne biura niemieckie.

Przebieg uroczystości.

(Tel. „N. Reformy").

Poznań, 22 sierpnia.

W sobotę po obiedzie odbyła para cesarska w wielkich salach, obok sali, cercle. O godzinie 9 i pół wieczór rozpoczął się capstrzyk muzyk i żołnierzy. Muzyki udały się na podwórze zamkowe i odegrały kilka utworów. Cesarz i cesarzowa, którzy pojawili się w oknie zamkowem, zostali przez zebrany wielki (?) tłum ludzi powitani. Miasto było wspaniale (?) iluminowane.

Mowa cesarza.

Berlin, 22 sierpnia.

Donoszą tutaj z Poznania: Mowa cesarza uważana jest powszechnie za ojcowskie napomnienie do skoncentrowania wszystkich sił. — Uważane jest za dobry znak, że przybyli wszyscy zaproszeni Polacy. — Spokojnie myślący Polacy uważają nieoświetlenie Bazaru za nierozsądek. Ogólne wrażenie mowy cesarza rozczarowało gorące żywioły po obu stronach. Dlatego szerokie warstwy obywatelstwa przyjęły sympatycznie i z zupełną nadzieją mowę cesarza.

Natomiast donosi „Vossische Zeitung": Zwrócił na siebie ogólną uwagę fakt, że podczas sobotniego przyjęcia cesarza nie było ani jednego polskiego radcy miejskiego. Trzej polscy właściciele dóbr zostali przez cesarza zamianowani szambelanami.

Dar cesarza.

Poznań, 22 sierpnia.

Cesarz wręczył poznańskiemu superintendentowi Eschielowi 150 tysięcy marek na budowę nowego schroniska dyakonisek.

Przyczyna odwołania manewrów austryackich w oświetleniu rosyjskiem.

Odwołanie wielkich manewrów, które, jak wiadomo, miały odbyć się w środkowej Galicyi w okolicy przesmyku Dukielskiego, nastąpiło wedle wersyi oficyalnej z powodu wybuchu w garnizonie przemyskim i jarosławskim bardzo niebezpiecznej zarazy końskiej — nosacizny. Prasa austryacka, a za nią niemiecka, argument ten uznała za dostateczny i przestała dalej zajmować się tą sprawą. Inaczej jednak na nią zapatruje się prasa francuska i rosyjska, które w odwołaniu na ogromną skalę zakrojonych, a wyraźnie przeciw Rosyi pomyślanych manewrów widzieć pragną inne, doniośle̜jsze przyczyny, niż złośliwą — epizootyę.

Półoficyalne w rzeczach rosyjskiej polityki zagranicznej „Nowoje Wremia" poświęciło tej sprawie cały wstępny artykuł, który zawiera tyle poglądów i uwag dla obecnego stosunku Rosyi do Austryi ogromnie charakterystycznych, że przytoczymy go w obszerniejszem streszczeniu.

Organ rosyjski zaczyna od stwierdzenia, że w armii austryackiej zapanował całkiem nowy duch od chwili, kiedy na stanowisku szefa sztabu generalnego starego barona Becka zastąpił młody i energiczny a przytem bardzo postępowy Conrad von Hoetzendorf. Wybraniec ten następcy tronu nie zawiódł zaufania swojego wysokiego protektora. Uzbroił on artyleryę w nowe szybkostrzelne armaty, zaopatrzył ją w haubice, dał piechocie silne oddziały karabinów maszynowych i wogóle postawił armię austryacką pod względem technicznym na wysokości „godnej pozazdroszczenia".

Obok materyalnej strony armii nie zapomniano on także i o jej stronie moralnej. Piętą achillesową armii austryackiej jest jej niejednolitość pod względem narodowym. Nowy szef sztabu generalnego także i pod tym względem starał się uczynić armię silniejszą przez umiejętne rozlokowanie żywiołów narodowościowych zarówno w armii jak w korpusie oficerskim.

W rozstrzygającej chwili zaoponował on stanowczo przeciw dalszemu unaradawianiu armii węgierskiej, nie dopuszczając do uwzględnienia odnośnych postulatów poprzedniego gabinetu koalicyjnego. Dzięki energicznemu poparciu następcy tronu zachował on jedność armii, centralizacyę głównego jej zarządu i zabezpieczył jej bojowy koeficyent przynajmniej na najbliższą przyszłość.

Aby podnieść bojową sprawność armii, znanej dotąd tylko z tego, że była w ostatnich czasach wszędzie sromotnie bita, generał Konrad postanowił całkowicie zmienić zasadę wielkich manewrów cesarskich i to na podstawie modernistycznej zasady, obcej całkowicie jego poprzednikowi i całej starej szkole, mianowicie, że manewry powinny o ile możności zbliżać się jak najbardziej do rzeczywistości bojowej.

W tym celu poczynił generał Conrad staranne badania terenów poszczególnych. A wszystkie przeprowadzone przez niego manewry świadczą, że cel swój przybliżenia ich do rzeczywistości bojowej osiągnął on prawie w zupełności. Południowo-tyrolskie i dalmatyńskie manewry w kombinacyi z akcyą floty miały na oku Włochy. Południowo-węgierskie manewry w przededniu aneksyi Bośni miały również swoje wielkie dla tej sprawy znaczenie.

W ciągu ostatnich dwóch lat zwrócił generał Conrad bardzo baczną uwagę na północno-wschodni front Monarchii. Zeszłoroczne morawskie manewry miały na celu wyjaśnienie szans nieprzyjaciela, wdzierającego się do państwa przez Śląsk i dążącego wprost na Wiedeń. Manewry te jednak nie udały się w zupełności. Prowadzenie nocnych bojów przy pomocy reflektorów okazało się niemożliwem. Niezwykłe bowiem oświetlenie wywołało panikę wśród koni oddziałów kawaleryi, co znowu spowodowało pokaleczenie mnóstwa ludzi i zwierząt i całkowity zamęt. Mimo to postanowiono powtórzyć ten trudny eksperyment w innych jeszcze bardziej do rzeczywistości bojowej zbliżonych warunkach w roku bieżącym, w środkowej Galicyi.

Oznaczenie terenu manewrów na terytoryum etnograficznem „rosyjskiem" było zdaniem „Nowego Wremieni" „nie przypadkowem, ale wyraźnie celowem". Nie należy bowiem zapominać — pisze ten dziennik — że w krytycznych chwilach Austrya zawsze napełniała swojemi wojskami ten właśnie rejon. Tak było w czasie wojny krymskiej, aż do samego pokoju paryskiego. Podobnie też stało się w czasie ostatniej rosyjsko-tureckiej kampanii, kiedy to Austrya skoncentrowała w Galicyi Wschodniej i na Węgrzech kilka korpusów, zagrażając rosyjskiemu odwrotowi z Bałkanów".

„Coś podobnego zamierzono uczynić także i w roku bieżącym. Pod pozorem manewrów cesarskich Austrya chciała skupić po obu stronach Karpat armię, złożoną z czterech korpusów w sile przeszło 100.000 ludzi i 300 najnowszych armat. Równocześnie zaś Prusy na swojej granicy rosyjskiej zapowiedziały również wielkie manewry, na które cesarz Wilhelm pozapraszał mnóstwo wybitnych wojskowych austryackich i innych".

„I oto w ostatniej chwili manewry austryackie zostały odwołane, rzekomo z powodu wybuchu wielkiej epizootyi. Była jednakowoż także i inna przyczyna tego odwołania, którą zdradziła prasa francuska. Chodzi mianowicie o to, że Austrya, wydawszy w ciągu kilku ostatnich lat na podniesienie sprawności bojowej swej armii kilka miliardów koron, znalazła się obecnie bez pieniędzy, co znowu sprowadziło zarówno austryackiego jak węgierskiego ministra finansów na pieniężny rynek francuski w poszukiwaniu pieniędzy. Prasa paryska jednak (naturalnie za inspiracyą Rosyi) zaprotestowała przeciw udzielaniu Austryi jakiejkolwiek pożyczki, podnosząc jej wybitnie wojskowy i wojenny charakter. Ażeby więc uspokoić francuską opinię publiczną, sfery rządzące austryackie były zmuszone odwołać zapowiedziane i już przygotowane manewry."

Charakterystyczny ten swój wywód kończy „Nowoje Wremia" następującym wnioskiem: „Na tem zakończyło się tym razem to austryackie brząkanie szabelką na granicach naszych podolskiej, wołyńskiej i przyszłej chełmskiej gubernii. Bankierzy francuscy staną się teraz zapewne dostępniejszymi dla propozycyj ministrów austro-węgierskich. Jednakowoż nie powinni oni zapominać, że ze względu na drogi im spokój międzynarodowy byłoby zbrodnią zaopatrywanie w pieniądze tego, kto tylko na czas jakiś ukrył pazury, ale w rzeczywistości jest zawsze gotów do naruszenia europejskiego „status quo..."

Drożyźniana akcya rządu.

Sprawą drożyzny mięsa zajęła się nawet rada gabinetowa i powzięła uchwały, nad któremi należałoby położyć napis: „Salvavi animam meam". Postanowiono przeprowadzić bądź na stałe, bądź tylko na czas przejściowy szereg zarządzeń, które na pozór wyglądają efektownie, w rzeczywistości jednakże mogą wywołać bardzo mały skutek. Nie będziemy tych zarządzeń badać po kolei dla wykazania ich paliatywności, zajmiemy się tylko najważniejszemi, co wystarczy dla scharakteryzowania akcyi rządu w sprawie drożyzny mięsa, a równocześnie rzuci wielce zajmujące światło także na całą politykę handlową Austryi.

Przedewszystkiem — jak donosi Biuro korespondencyjne — postanowiono „z całym pospiechem wydać konieczne zarządzenia, ażeby umożliwić import mięsa z Rumunii". Dalej postanowiono postarać się o techniczne ułatwienie dla przywozu bitego bydła i nierogacizny z Rumunii. A więc Rumunia ma w tym wypadku objąć rolę zbawcy. Zdawałoby się, że kraj ten, wyłącznie rolniczy, mógłby Austryi dostarczyć bydła ponad potrzebę, tymczasem okazuje się tutaj, że pozory łudzą. W ostatnim zeszycie czasopisma „Oesterreichische Rundschau", który wyszedł przed sławetnemi posiedzeniami rady gabinetowej, ogłosił profesor Nemeck artykuł, wykazujący dosadnie, że Rumunia nawet w razie otwarcia granic austryackich dla jej bydła nie zdoła wpłynąć na obniżenie cen mięsa w miastach państwa austryackiego.

Rumunia — twierdzi profesor Nemeck — nie wiele bydła posiada na zbyt za granicę. W kraju tym 90 procent roli uprawnej znajduje się w rękach bojarów, którzy przedewszystkiem trudnią się intratniejszą o wiele uprawą zboża, zaniedbując zupełnie chów bydła. Wykazuje to niezbicie statystyka, wedle której dziewięć dziesiątych części bydła jest w posiadaniu chłopów. Chłop rumuński, posiadający mało własnego gruntu, wydzierżawia ziemię od bojarów bardzo drogo i równie zasiewa ją ziarnem dla większego zysku. Prawo wypasu na pańskich pastwiskach musi drogo opłacać bezpłatną robocizną. Pośród tych warunków chłopi rumuńscy ograniczają chów bydła do takich rozmiarów, ażeby mieli tylko bydło pociągowe i dla nabiału. Jak mało można liczyć na Rumunię pod tym względem, dowodem fakt, że w ciągu ostatnich ośmiu lat stan bydła zmniejszył si tam prawie o 20 procent, a ceny mięsa i bydła rzeźnego podniosły się o połowę, a nawet wyżej. Czy rząd austryacki, posiadający w Rumunii konsulaty i poselstwo, nie zna tych stosunków, czy też je zna, ale upiększył „ad usum" swoich agraryuszów — tego już nie będziemy roztrząsać. Co do nierogacizny rumuńskiej, to może ona zaspokoić zaledwie potrzeby krajowego targu i krajowej konsumpcyi.

Drugim sprzymierzeńcem rządu austryackiego w walce z drożyzną mięsa, ma być Serbia, przez cały szereg lat szykanowana i upokarzana przez Austryę na polu politycznem i handlowem. Tym szykanom i upokorzeniom — jak wykazuje autor wspomnianego artykułu — zawdzięcza Serbia ważną zdobycz w dziedzinie wywozu swojego bydła i mięsa. Gdy podczas walki ekonomicznej Austrya zamknęła swoje granice dla dowozu bydła i mięsa z Serbii, gdy nawet na przewóz odebrała pozwolenie, musiała Serbia zwrócić się ku morzu Śródziemnemu. W roku 1909 wywieziono z Serbii drogą na Salonikę 32.000 sztuk bydła rogatego, z czego 20.000 poszło do Włoch, reszta do Egiptu, Grecyi, tudzież Malty.

Rząd serbski zbudował w Salonice stajnie na 430 sztuk bydła, magazyny na siano, chlewy dla nierogacizny i urządził policyę weterynarską. Obok bydła rogatego wywiozła Serbia tą drogą 8.000 owiec i 22.000 kóz do wymienionych krajów. Dalej wywozi Serbia tędy solone i wędzone mięso do Francyi, Włoch i Antwerpii. Tą drogą zaczyna iść także wywóz zboża (48 tysięcy wagonów w r. 1909), miedzi, mąki a nawet piwa. Wywóz okazuje tendencyę wzrastania. Pomijając inne artykuły, zaznaczamy, że w styczniu roku bieżącego wysłała Serbia drogą na Salonikę 1 wagon tłuszczu i 4 wagony salami do Neapolu, 25 wagonów słoniny do Liwerpoolu i 17 wagonów mięsa do Marsylii, tudzież do Algieru. Obecnie Serbia, wyrobiwszy sobie te stałe stosunki handlowe z rozmaitemi targami Europy, jest od Austryi pod pewnemi względami niezawisłą i nie potrzebuje, rzecz naturalna, zabiegać tak jak dawniej o zbyt w Austryi, a wkrótce może nawet nie będzie mogła pokryć tego zbytu w miarę rozwoju eksportu drogą na Salonikę. Potwierdza to „Neue Freie Presse" w telegramie z Belgradu. „Serbia — powiada ów telegram — ma dosyć mięsa, ażeby każdej chwili obesłać targi austryackie, ponieważ atoli na serbskie targi przybywają licznie włoscy handlarze bydła, więc kilogram żywej wagi kosztuje wedle jakości 70 do 85 centimów „loco" stacye wywozowe: Mladenovac, Markovac, Palanka, Plana i Belgrad. Od dwóch tygodni wzrasta wywóz drogą na Salonikę.

„Z tego powodu wywóz do Austryi mógłby się tylko wtedy rozwinąć pomyślnie, jeżeli akcya albo się ograniczy na okręgi Semendria-Belgrad albo jeżeli do wymienionych cen doliczymy koszta przewozu z powyższych stacyj do Belgradu i koszta bicia w rzeźni belgradzkiej, gdyż na targ belgradzki nie odbywa się spęd bydła odkąd wielcy handlarze bydła z Włoch przybywają na targi prowincyonalne. Przy wywozie do Austryi trzebaby płacić 95 centimów żywej wagi „loco" Belgrad". To wszystko jest już zasługą handlowej polityki rządu austryackiego.

Dalej zamierza rząd wedle uchwały rady gabinetowej zezwolić na czas pewien „od wypadku do wypadku" na przywóz bydła i nierogacizny z Włoch, Holandyi i Francyi. Na te źródła może liczyć tylko... optymista, wodzony na pasku Hohenbluma. Jeżeli Włochy sprowadzają bydło i wędliny z Serbii, to chyba nie można liczyć na to, aby mogły przyjść z wydatną pomocą Austryi. Zaś Holandya i Francya mogą mieć znaczenie dla hodowców, ale nie dla konsumentów Austryi.

Tak przedstawiają się w świetle faktów najważniejsze uchwały rady gabinetowej w sprawie drożyzny mięsa. Konsumenci mogą być prze-

konani, że jeżeli ceny mięsa spadną, to nikt o to nie będzie winić obecnego rządu. Czasami zdarza się w Austryi, że wbrew rządowi przychodzą do skutku sprawy pomyślne i pożądane.

Więzienie w Sandomierzu.

Dobrze widocznie na miejscu poinformowany korespondent „Rieczy“ podaje następujący opis starożytnego zamku w Sandomierzu, obecnie zamienionego na więzienie polityczne i „szpital“ dla obłąkanych.

Tylko pismo rosyjskie i do tego stołeczne mogło sobie pozwolić na umieszczenie opisu tego piekła rosyjskiej „sprawiedliwości“. Każde z pism warszawskich za wydrukowanie go skazaneby było niewątpliwie na wysoką grzywnę.

Na prawym brzegu Wisły — pisze „Rjecz“ — w jednem z najstarszych miast Królestwa Polskiego, obecnie pogranicznem z Austryą — Sandomierzu, wznosi się dumny zamek potężnych magnatów Mniszchów, liczący kilka stoleci. W murach swoich zamek widział i królów polskich i sławną żonę Dymitra Samozwańca Marynę. Obecnie obrócony on został na więzienie.

Główny, stary gmach więzienia ma 2 piętra i piwnice. W górnem piętrze znajduje się 8 cel dla więźniów, na pierwszem 16, a na parterze 7. Cele parterowe mają ściany przeszło dwumetrowej grubości, mokre od wilgoci, pokryte wiekową pleśnią, nisko zwisające sufity i maleńkie okienka patrzące przez Wisłę do Austryi, z grubemi na trzy palce żelaznemi kratami; atmosfera w tych celach jak w nigdy nieprzewietrzanej piwnicy. Są to jakieś katakumby dla żywcem pochowanych. Asfaltowe posadzki zawsze ociekają wodą. Przenikająca aż do kości wilgoć owiewa przy wejściu do tych podziemi, które służą za mieszkanie dla więźniów. Dostający się do takiej celi z rozporządzenia naczelnika więzienia skazaniec, okuty w kajdany na nagich nogach, siedzi tam nieraz tygodniami, za jedyne umeblowanie mając przegniły siennik. Czasami, dla wzmocnienia kary, nie ma i siennika, a wtedy śpi na kamiennej posadzce. Po kilku tygodniach, spędzonych w takiej celi, więzień wychodzi z reumatyzmem w stawach na całe życie — często wprost do szpitala i do trumny potem. Apelacyi od „wyroku“ takiego naczelnika więzienia nie ma żadnej...

W oddzielnych celach trzymają tu skazanych na katorgę, których teraz, jak wiadomo, nie odsyłają na Syberyę. Tutaj odbywają oni cały swój czas kary, wprawdzie bez „ciężkich robót“, ale za to i bez odrobiny świeżego powietrza, po całych dniach zamknięci w tych ołowianych celach. Ubytek tej kategoryi więźniów odbywa się tylko drogą naturalną — przez wymieranie.

Grozę tego więzienia zwiększa jeszcze wielka liczba trzymanych tu idyotów, waryatów i obłąkańców. Wszystko to są skazani za różne ciężkie zbrodnie: morderstwa dokonane lub usiłowane — podpalenia itp. Po uznaniu przez sąd, że zbrodnie te popełnione zostały w stanie niepoczytalnym, tego rodzaju skazańcy winni być, podług wyraźnego brzmienia ustawy, umieszczani w szpitalach dla obłąkanych aż do zupełnego uleczenia. Ponieważ jednak na całe Królestwo Polskie jest jeden tylko szpital dla obłąkanych w Tworkach, zawsze przepełniony, przeto do szpitala tego dostają się tylko „wybrańcy losu“. Dziesiątki zaś całe aż „do znalezienia się miejsca w Tworkach“, pozostają w tych więzieniach, w których byli zamknięci podczas śledztwa. Do szczególnie uprzywilejowanych pod tym względem należy więzienie w Sandomierzu. Tu siedzą ci więźniowie mnogie lata aż do śmierci. Położenie ich jest okropne.

Administracya więzienna, dla której stanowią oni żywioł najbardziej niewygodny, bo niespokojny i skłonny do gwałtów, obchodzi się z nimi wprost z okrucieństwem. Wrogo również odnoszą się do nich zdrowi więźniowie, którym obłąkani nie dają swymi wybrykami spokoju dniem i nocą, tak, że pomiędzy jednymi i drugimi dochodzi czasem wprost do bójek, a wtedy piekielne wrzaski i ryki napełniają ponury gmach więzienia...

Takiem jest więzienie sandomierskie, znajdujące się tuż pod bokiem Europy, o którem jednak nie tylko Europa, ale i my nie wiedzieliśmy do tej pory tych wstrząsających szczegółów.

Kronika.

Kraków, 22 sierpnia.

Z niedzieli. Wczorajszy dzień był bardzo piękny i bardzo... nudny. Jedni pocili się i ziewali, drudzy tylko ziewali, albo tylko pocili się, a te czynności nie wystarczają do zabicia czasu. Program dnia był, jak zwykle w porze ogórkowej. Spanie do późniejszej godziny za łaskawem zezwoleniem much, potem śniadanie, potem wdziewanie szat świątecznych, a wreszcie dalszy ciąg zajęć wedle stanu cywilnego (bezżenność lub małżeńskość), stanu kieszeni, stanu zdrowia i t. d. Jedni szli z przyzwyczajenia, ażeby zaglądnąć do biura, inni udawali się do kościoła, niektórzy na spacer, materyaliści na flaki, idealiści na oglądanie szyldów angielsko-francusko-niemieckich.

Potem obiad z ziewaniem i sapaniem, długa drzemka i opędzanie się przed muchami, a potem wycieczka do parków, na Błonia, za miasto. Niektórzy udawali się na Krzemionki, albo na skałę Kmity i tam rozprawiali o taternictwie i jego ofiarach. Ci, którzy pozostali w Krakowie, wypełnili kawiarnie letnie, a siedząc w koszach mieli, a raczej mogli mieć złudzenie Ostendy. Ten i ów drzemał w koszu, a wtedy psotnicy mali przez okienko za pomocą słomy lub cienkiego pręcika drażnili śpiochowi nerwy na karku, albo na nosie.

I tak nadszedł wieczór. Ci, którzy wrócili z poza miasta, rozprawiali z agrarnym nastrojem o żniwach, sianokosach, bydle, tudzież innych rzeczach z „wsi wesołej, wsi spokojnej“ — a ci, którzy przebyli w murach cały dzień, zapewniali, że Sukiennice stoją na swojem miejscu. Stwierdziwszy to wszystko, obie strony szły razem krzepić się, gdzie Bóg dał, albo gdzie najbliżej. A potem przyszła noc — ale to już nie jest rzeczą kronikarza niedzielnego.

Budowa nowego dworca towarowego. Onegdaj odbyła się w Krakowie konferencya reprezentantów gminy i dyrekcyi kolei północnej w sprawie odwodnienia budującej się na Krowodrzy stacyi towarowej. Z ramienia gminy w konferencyi wzięli udział wiceprezydent miasta Sare, radcy miejscy pp. Beringer i Uderski, radca budownictwa miejskiego p. Kłeczek i dr Wydro, jako reprezentant krakowskiego magistratu.

Rozkład jazdy. Krakowska dyrekcya kolejowa donosi: W ostatnich dniach wydanym został drugi dodatek do ściennego i kieszonkowego rozkładu jazdy, dotyczący zmian na galicyjskich liniach dyrekcyi kolei państw. i kierownictwa ruchu w Czerniowcach. Dodatki do kieszonkowego rozkładu jazdy i dodatki do ściennego rozkładu jazdy otrzymać można również bezpłatnie w kasie dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Krakowski syndykat Tow. rolniczych a bojkot wyrobów pruskich. W „Kuryerze Warszawskim“ czytamy: „Z nadesłanych nam przez jednego z naszych prenumeratorów okólników przekonywamy się, że w Krakowie — w sercu uczuć polskich — w miesiącu lipcu, w którym gród ten razem z całą Polską tak wspaniale obchodził rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, syndykat rolniczy krakowski w okólniku swym proponuje ziemiaństwu nabywanie maszyn rolniczych firmy niemieckiej w Grudziądzu. Ponieważ syndykat ten posiada filię swą we Lwowie, nie omieszka zapewne i tam przyczynić się do rozwoju zbytu wyrobów niemieckich.

Postępek syndykatu krakowskiego nie jest bynajmniej odosobniony, posiadamy bowiem podobny okólnik domu handlowego „J. Szafrański i Sp.“ w Krakowie, który również zaleca maszyny niemieckie. Czem sobie objaśnić ten zwrot tak nagły? Przecież jeszcze niedawno w wystawowych oknach magazynów krakowskich widzieliśmy ogłoszenia: „Wstęp niemieckim agentom handlowym wzbroniony“. Ponieważ postępek bądź co bądź tak poważnej firmy, jaką jest syndykat rolniczy, daje zły przykład i niewątpliwie musi być przez inne firmy naśladowany, zasługuje na tem większą naganę.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że wspomniana firma grudziądzka jest nawskroś hakatystyczna i należy do związku H. K. T. i że syndykaty rolnicze u nas (w Królestwie), posiadając wszelkie maszyny rolnicze, ze źródeł niemieckich nie korzystają“.

Czy wiadomość ta zgadza się z prawdą?

Z teatru miejskiego. Wznowienie „Nocy listopadowej“ wypełniło w niedzielę salę teatru; majestatyczna sztuka ta Wyspiańskiego grana będzie po raz wtóry w najbliższą sobotę (dnia 27 b. m.).

We wtorek d. 23 b. m. grane będą dwie sztuki Wyspiańskiego: „Warszawianka“ i „Sędziowie“; w „Sędziach“ rolę Joasa wykona panna Morozowiczówna, dotychczasowa artystka sceny wileńskiej, której występ w „Skizie“ w ubiegłym sezonie w naszym teatrze przyjęty był z takiem uznaniem przez prasę i publiczność — w „Warszawiance“ rolę Anny wykona po raz pierwszy panna Janiczówna, w roli Maryi debiutować będzie p. Józefa Pieńkowska.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Wodewil „Szukajcie dziecka“ Z. Przybylskiego uzyskał od razu wielkie powodzenie; dany on będzie w tym tygodniu tylko dwa razy dziś i we czwartek. Po raz ostatni w tym sezonie odegra teatr ludowy wesołą operetkę „Ach! Ta wiosna!“ Sztuka „Nowi współobywatele“ Dumnika, daną będzie we środę. Sezon letni kończy teatr ludowy wystawienie sztuki Sewera „Dla świętej ziemi“, która ukaże się w sobotę po raz pierwszy.

Krwawy napad. Na przechodzącego wczoraj rano rynkiem Kleparskim 27-letniego robotnika Jana Uruczka napadło jakieś pijane towarzystwo, które napadniętego dotkliwie pobiło, nadto zadano mu ciężką ranę nożem na lewem ramieniu. Rannemu z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zatrucie rybami. Wczorajszej nocy zasłabł nagle w mieszkaniu własnem przy ulicy św. Józefa 22-letni czeladnik tapicerski, Samuel Ebastar, który spożył nieświeże ryby. Chorego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych.

Nagły zgon. Wczoraj rano, przechodząc przez Rynek główny, upadł nieprzytomny na bruk 64-letni grajek na katarynce, Feliks Studziński, i nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył. Powodem nagłego zgonu był, jak stwierdziło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, udar sercowy.

Z kraju.

Rada naczelna Polskiego Stronnictwa ludowego zgromadzi się na naradę w Bochni, w sali Rady powiatowej w sobotę 3 września.

Statystyka polskiej młodzieży akad. ze Śląska Cieszyńskiego 1910 r. W „Gwiazdce Cieszyńskiej“ czytamy: Liczba akademików Polaków ze Śląska wynosiła ubiegłego roku 101. Z tego studyowało w Wiedniu 43, mianowicie: 16 prawników, 13 techników, 5 filozofów, 3 medyków, 2 med. wet., 2 agronomów, 1 akad. handlowy i 1 teol. ew. (Zniczowców było 32). W Krakowie 23: 7 prawników, 6 filozofów, 10 med. (Zniczowców 10). W Widnawie 16: słuch. teol. kat. (Zniczowców 8). We Lwowie 7: 3 techników, 2 medyków, 1 filoz., 1 med. wet. (Zniczowców 4). W Leoben 7 słuch. akad. górn. (Zniczowców 7). W Pradze 3: 2 chemików, 1 medyk. (1 Zniczowiec). W Bernie 1 akad. handl. (Zniczowiec). W St. Pölten 1 teol. kat. Razem więc było 23 prawników, 18 techników (2 chemików), 18 teologów, 16 medyków, 12 filozofów, 3 weterynarzy, 2 agronomów i 2 akad. handl. (Zniczowców 62).

Rabka. (Przedstawienie na kolonię leczniczą). Za staraniem p. Dąbrowskiej, właścicielki pensyonatu willa „Anna“ odbyło się w dniu 9 sierpnia przedstawienie amatorskie na rzecz kolonii leczniczej w Rabce pod wezwaniem św. Józefa. Grono młodzieży odegrało krotochwilę Bałuckiego „Teatr amatorski“. Następnie wieczór wypełniły dyalogi, monologi; na zakończenie żywy obraz „Noc i poranek“. Czysty dochód w kwocie 236 koron 87 halerzy, przesłano na ręce profesora Jakubowskiego, kuratora kolonii leczniczej w Rabce.

Dobczyce. (Dzielny czyn żandarma). W Wiśniowej obok Dobczyc, kiedy wieś cała była w niedzielę w kościele, czteroletni chłopiec, Stanisław Konieczny, bawiąc się nad wezbraną skutkiem ulewy rzeką, wpadł do wody i, porwany falą, począł tonąć. Na szczęście w owej chwili przechodził drugim brzegiem plutonowy posterunku żandarmeryi, p. Ludkiewicz, który skoczył w wezbraną rzekę i z narażeniem życia zdołał nieprzytomne dziecko wyciągnąć na brzeg. Zastosowawszy zaraz umiejętnie sztuczne oddychanie, dzielny żandarm przywrócił chłopca do życia.

Dobrzechów (koło Strzyżowa). Uroczystość straży ochotniczej). Przy współudziale straży ochotniczych pożarnych ze Staromieścia, Wysokiej, Grodziska, Różanki, Łączek, w asystencyi „Sokoła“ ze Strzyżowa, banderyi włościańskiej nastąpiło w niedzielę 21 bm. uroczyste poświęcenie standaru straży ochotniczej, przy Kółku rolniczem w Dobrzechowie. Po uroczystej sumie, po grzmotach moździerzy i dźwiękach kapeli odbyło się na obejściu kościoła wbijanie gwoździ; akt ten poprzedziło okolicznościowe a serdeczne przemówienie delegata zarządu głównego Kółek rolniczych p. Władysława Mazura z Nowego Sącza; im. obywatelstwa przemawiał hr. Michałowski. Wobec wielkich tłumów włościan, wypowiedzi ł mowę grunwaldzką włościanin Wietchej. Przy wbijaniu gwoździ zebrane przeszło 450 kor.; kwota ta przeznaczoną będzie na zakupno sikawki.

Krynica. Przystąpiono tu do założenia Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przeróżne instytucye i osoby zbierają tu grosz na różne cele publiczne, ale też publiczność nie wie i nie ma kontroli co się z temi wkładkami dzieje. Trzeba stworzyć instytucyę odpowiedzialną. Tą myślą powodowane Kółko tutejszych lekarzy, na wniosek dr Bandurskiego dało inicyatywę do stworzenia Koła Tow. Szkoła Ludowej. W celu ujęcia w konkretne ramy tych dwóch rzeczy, przybyli tu w sobotę 19 b. m. dwaj delegaci Związku T. S. L. w Nowym Sączu prof. Kryczyński i Wł. Mazur i po wspólnem porozumieniu z wpływowymi osobistościami, uznano za konieczne zwołać na sobotę 27 b. m. wiec Tow. Szkoły Ludowej, z zamiarem organizacyi Koła, na które już z racyi WP. Elersów deklarowano około 200 kor.

Stworzenie Koła T. S. L., a także Kółka rolniczego w Krynicy, ze względu na gości zakordonowych jest nieodzownie potrzebne.

Rzeszów. (Z Rady miejskiej. — Sprawa inspektora policyi. — Ruch budowlany. — Z nekrologii).

W ubiegłą środę zebrał się komplet Rady miejskiej dla uchwalenia szeregu drobnych spraw, jak: przyjęcie do gminy, subwencya dla Sodalicyi, zaopiniowanie taryfy dorożkarskiej i t. p. Nie było jednak na porządku dziennym tak ważnej dla miasta rzeczy, jaką jest bezsprzecznie obsadzenie wakującej posady inspektora policyi. Już od półtora roku pozbawiona jest nasza policya energicznej, silnej ręki. To też rozmaite szumowiny stołecznych miast obrały sobie Rzeszów, jako specyalne pole działania. Dowodzi tego fakt, jaki miał się przed kilku tygodniami tu wydarzyć. Mianowicie jeden ze znanych urzędników policyi w Krakowie przyjechał do Rzeszowa w sprawach osobistych. Tu wstąpił na podwieczorek do restauracyi Androletti'ego i ku wielkiemu swemu zdziwieniu zastał przy jednym ze stolików „obradującą“ szajkę bardzo dobrze mu znanych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy. Tak samo i kronika policyjna wskazuje na wielkie zainteresowanie się pp. złodziei mieniem i stosunkami finansowemi mieszkańców. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, by wreszcie rozstrzygnięto rozpisany po dwakroć konkurs i położono w ten sposób kres dalszemu rozwojowi „cechu“ złodziejskiego w naszem mieście.

I ruch budowlany, który w ostatnich latach wzmógł się znacznie, nie idzie widocznie należytym torem, kiedy ustawicznie słychać, że temu lub owemu właścicielowi nie pozwolono kontynuować dalszych robót z powodu wadliwej budowy. Podobnie też niektóre od kilku lat zamieszkałe kamienice, wykazują wiele w tym kierunku braków, jak n. p. kamienica Druckera przy ulicy Bernardyńskiej, która pochyliła się o 44 cm. Z uznaniem należy podnieść, że komisya z łona magistratu nie zasypia tak ważnej sprawy i stara się zapobiedz jakimkolwiekbądź nieszczęściom.

W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb profesora tutejszego seminaryum męskiego, ś. p. Leona Kublina, który zmarł w 50 roku życia, osierociwszy kilkoro drobnych dzieci.

— Wczoraj znów umarł nagle pułkownik Frey, znany w tutejszych kołach towarzyskich, jako człowiek niezwykłych zalet. Zmarły wyjechał rano na polowanie i tam niespodzianie spotkała go śmierć.

Przemyśl. (Tajemnicza eksplozya). „Gazeta przemyska“ donosi: W sam dzień cesarskich uroczystości, znalazł dragon N. w ujeżdżalni na lwowskiem przedmieściu w Przemyślu kawałek zamkniętego metalu, prawdopodobnie składnika patronu dynamitowego. Chcąc zawartość zbadać, próbował otworzyć scyzorykiem. W czasie tych usiłowań nastąpiła nagle straszna eksplozya, która urwała dragonowi prawą rękę i prawą część twarzy z okiem. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie groźnym do szpitala garnizonowego. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo. Dochodzenia w toku.

Stanisławów. Obopólną ugodą zakończył się wreszcie trwający od czerwca strajk robotników stolarskich. Majstrowie zgodzili się na żądania robotników tak co do podwyżki płac, jak i uregulowania dnia roboczego i t. d., natomiast ci ostatni odstąpili zupełnie od warunku wydalenia niezorganizowanych w organizacyi socyalistycznej robotników stolarskich. Dobrowolna ta umowa wiąże obie strony aż do 1912 r.

Z obcych zaborów.

Zamek cesarski w Poznaniu jest dziełem budowniczego berlińskiego, dra Schwechtena. Kamień węgielny pod budowę położony został 1905 roku; gmach oddano ochmistrzowi dworu gotów zupełnie d. 5 marca 1910 r. — w ciągu lat pięciu stanął i zamek sam i połączone z nim krużgankiem budowle stajenne. Kosztorys robót obliczony był na 5,350.000 m. i sumy tej nie przekroczono. Zamek zbudowany jest w stylu romańskim — wszystkie fasady są z piaskowca śląskiego; wychodzącą na bramę Berlińską zdobią figury świętych: Michała, Huberta, Floryana i Jerzego; od strony ulicy Wałowej ustawiono posągi Karola Wielkiego i Fryderyka Barbarosy. Wieża główna, na rogu południowo-zachodnim, ma 74 metr. wysokości, a z jej szczytu roztacza się widok nietylko na całe miasto, ale i daleko w głąb kraju.

Wspaniałe schody z wielkiej sali prowadzą do apartamentów pary cesarskiej i księżniczki Wiktoryi Ludwiki, jedynej córki Wilhelma II. W hali, łączącej apartamenty prywatne z reprezentacyjnymi, umieszczono wypukłorzeźby margrafa Gero, cesarza Ottona I, Fryderyka Barbarosy i ks. Władysława II. Wielka sala tronowa i uroczystościowa — w ściśle romańskim stylu utrzymana — zajmuje 605 metr. kw., czyli jest o 100 blisko metr. kw. większa od Białej sali w berlińskim zamku królewskim; wysokości ma metrów 12. Ściany i kolumny są z szarego marmuru, filary u okien i ściany z marmuru czerwonego, krajowego, kapitele kolumn z bronzu. Sufit zdobi kasetonowanie z ciemnego drzewa.

Wzdłuż ścian bocznych sali stoją posągi ośmiu cesarzy niemieckich: Karola Wielkiego, Henryka I, Ottona I, Ottona III, Henryka II, Fryderyka I, Henryka IV i Fryderyka II. Tron wykonany jest z marmuru pentezylejskiego, dokoła sali, na wysokości drugiego piętra, ciągną się galerye dla widzów i dla orkiestry. Do sali tronowej przylega wielka sala jadalna, a potem jeszcze pięć salonów mniejszych.

Na drugiem piętrze gmachu znajdują się apartamenty dla następcy tronu z małżonką. Kaplica zamkowa gotowa będzie dopiero w roku przyszłym, a wzniesiona ma być w stylu kaplicy Palatina w Palermie.

Komnaty zamkowe ozdobione są bogato mozaikami i bronzami.

Z Warszawy. Pod grozą cholery. W obawie przed epidemią zarząd kolei wiedeńskiej zastosował cały szereg środków zapobiegawczych. W pociągach idących bezpośrednio z Rostowa do Kalisza dyżurować będą stale felczerzy; wagony, po przybyciu na stacyę Kalisz, podlegać będą gruntownej dezynfekcyi.

Nadto kolej wiedeńska posiada odpowiednią liczbę wagonów, urządzanych specyalnie do przewożenia chorych na choroby zakaźne, do pomieszczenia rodzin pracowników na czas odkazania ich mieszkań, wreszcie do dezynfekcyi większej ilości przedmiotów. O miejscu postoju tych wagonów są powiadomieni zawiadowcy wszystkich stacyi oraz lekarze oddziałowi.

Niezależnie od wagonów dezynfekcyjnych kolej posiada przewoźną kamerę dezynfekcyjną, która wysyłana jest na żądanie lekarzy wszystkich 18 oddziałów dla dokonywania poważniejszych dezynfekcyi.

— Masowe aresztowania. W czasach ostatnich znów zmogły się aresztowania i rewizye, przeprowadzone przez wydział „ochrany“. Aresztowania odbywają się nietylko w Warszawie, ale i na prowincyi. Przeważnie pozbawiana jest wolności młodzież robotnicza.

— O rewizyę senatorską. „Warsz. Słowo“ na mocy informacyj, otrzymanych z Petersburga, donosi, że między prezesem ministrów, Stołypinem, a ministrem komunikacyi Ruchłowem, toczy się walka w sprawie wyznaczenia rewizyi senatorskiej kolei nadwiślańskich. Prezes Rady ministrów, opierając się na danych o stanie kolei nadwiślańskich, które przedstawił mu senator Neuhardt, uznaje, że rewizya kolei nadwiślańskich jest bezwarunkowo konieczna, czemu jednak sprzeciwia się minister komunikacyi, Ruchłow. Sprawa rewizyi rozstrzygnie się prawdopodobnie w najbliższym czasie, przed wyjazdem senatora Neuhardta do Warszawy.

— Kozacy w policyi. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali zawiadomienie departamentu policyi, że w ostatnich czasach kozacy dońscy chętnie garną się do służby policyjnej, co jest pożądane. W celu zachęty kozaków dońskich do takiej służby, ataman wojska dońskiego ustanowił szereg ulg i kozacy tacy zostali zwolnieni od dorocznych ćwiczeń wojskowych.

— Artel i magistrat. Czytamy w gaz. „Warszawskoje Słowo“: „Początkowo projekt powołania „artelu“ do objęcia stanowisk odpowiedzialnych w magistracie warszawskim nie uzyskał aprobaty głównego naczelnika kraju, ze względu na to, że taka reforma nie jest przewidziana w ustawie zarządu miejskiego. Władze wyższe jednak w Petersburgu inny miały pogląd na sprawę i uznały za rzecz możliwą wprowadzenie do magistratu żywiołu „artelowego“. Przecież nietylko troska o całość funduszów magistrackich była powodem wszczęcia tego projektu. Względy polityczne odgrywały też w nim rolę wybitną. Dlatego prezydent miasta wszedł początkowo w pertraktacye przedewszystkiem z zarządem „artelu“ petersburskiego bar. Stiglitza pomijając siły miejscowe.

— Wszelako interwencya prasy i społeczeństwa, które wyprawiło deputacyę do prezydenta Müllera zachwiała nieco pierwszeństwom, dawanemu „artelowi“ rosyjskiemu i skłoniło magistrat do nawiązania rokowań z miejscowym Związkiem giełdowym, któremu jednak postawiono wymaganie złożenia kaucyi w sumie 410.000 rb., czyli bez mała dwa razy więcej, aniżeli wymagano od „artelu“ bar. Stiglitza i innych.

Chociaż Związek wyraził gotowość złożenia kaucyi, kwestya jednak nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta“.

Zuchwały napad bandytów. W środę, wieczorem, we wsi Bobry, obok Niwki, czterech bandytów napadło na mieszkanie robotników kopalni „Niwka“. Kilkunastoma strzałami bandyci położyli trupem jednego robotnika, drugiego zaś zranili. Łupem bandytów stała się gotówka w sumie 22 rb. i dwa zegarki srebrne. Po rabunku i morderstwie bandyci uciekli. W napadzie brało udział więcej niż czterech bandytów, czterech bowiem weszło do mieszkania, pozostali zaś otoczyli dom dookoła. Policya wszczęła poszukiwanie bandytów, lecz dotąd na ślad ich nie natrafiono.

Zbliżanie się cholery. Z Lublina donoszą: W Tomaszowie Lubelskim zdarzyło się pięć wypadków śmierci śród kozaków, przybyłych niedawno z gubernii saratowskiej. Przy badaniu wydzielin stwierdzono obecność bakteryj zbliżonych do zarazków cholery.

Echa zabójstwa policmajstra włocławskiego. W ubiegły czwartek policya aresztowała niejakiego Władysława Iwanickiego z Płocka, na którym, jak donosi „Warsz. Słowo“, ciąży silne podejrzenie, że to on zabił policmajstra włocławskiego, Nowikowa.

Szulernia we Włocławku. We Włocławku, jak pisze „Dziennik Kujawski“, wykryto w tych dniach tajną szulernię. Do mieszkania prywatnego p. X. przy ulicy Cyganka, wtargnęła policya i znalazła grono grających hazardownie w karty. Skonfiskowano zaraz trzy talie kart, około 300 rubli w gotówce i w wekslach około 1000 rubli. Między graczami spostrzeżono niejakiego Perożyńskiego z Warszawy, który prowadził całą grę i którego też aresztowano. Szczegółowe oględziny kart dały wynik nadspodziewany; okazało się, że w każdej talii trzy lub cztery karty są sfałszowane w niezmiernie dowcipny sposób. Weźmy n. p. siódemkę kierową. Składa się ona z dwóch części, w środku idzie najcieńsza, jak włosek, nitka jedwabna, która w każdej chwili za pociągnięciem, ściąga z jednego oczka kierowego takie same leżące na wierzchu z najcieńszej bibułki tego samego koloru i z siódemki robi się momentalnie ósemka. Takie właśnie pomysłowo zrobione karty stały się łupem i za pomocą takich właśnie kart ogrywani byli ludzie naiwni, ciężko pracujący na kawałek chleba.

Usunięcie tablicy pamiątkowej w Kowalu. Z Kowala donoszą: Proboszcz miejscowy ks Ignacy Zbirochowicz, usunął z kościoła tablicę pamiątkową, wmurowaną ku czci króla Kazimierza Wielkiego i odsłoniętą dopiero dnia 30 kwietnia b. r. Proboszcz uczynił to wskutek rozporządzenia wiceministra spraw wewnętrznych p. Krzyżanowskiego, otrzymanego za pośrednictwem konsystorza dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Rozporządzenie to brzmi w przekładzie polskim, jak następuje:

„Generał-gubernator warszawski doniósł, iż proboszcz kościoła w osadzie Kowal, ks. Ignacy Zbirochowicz, poświęcił wystawiony w oznaczonym kościele pomnik króla polskiego Kazimierza III, przyczem na znajdujących się z obu stron biustu królewskiego tablicach marmurowych, są napisy treści tendencyjnej politycznie, mające na celu podsycanie w parafianach separatystycznych ideałów polskich.

„Wobec tego proszę polecić ks. Zbirochowiczowi, aby niezwłocznie usunął wspomniane wyżej tablice, nadmieniając przytem, że w razie niewykonania tego żądania przez owego rzymsko-katolickiego księdza, zmuszony będę zażądać usunięcia go z zajmowanego przezeń stanowiska kościelnego“.

Owe rzekomo „tendencyjnie-polityczne“ napisy na tablicach brzmią: „Kazimierzowi III, królowi Polskiemu, dla sławnych dzieł Wielkim, dla miłości ludu Królem Chłopków nazwanemu, w 600 rocznicę urodzin w Kowalu, w świetnej przeszłości na przyszłość otuchę biorący Parafianie Kowalscy 1310 — 30 kwietnia — 1910 r.“ — Drugi: „Polskę zastał drewnianą, murowaną zostawił, statutem Wiślickim prawo polskie ugruntował, Akademię Krakowską ku chwale narodu założył, świątynie i klasztory ku czci Bożej wznosił, wiarę katolicką na Rusi utwierdził, Ruś Czerwoną do Polski przyłączył“.

Wskutek tego zarządzenia, popiersie królewskie i tablicę pozostawiono, usunięto zaś jedynie owe napisy, które zasmarowano gipsem.

Zabór gmachu teatralnego w Wilnie. Pisma wileńskie donoszą, że gubernator wileński, mając względzie, że zarząd miejski nie przygotował do dnia 14 sierpnia drugiego lokalu dla przedstawień teatralnych, wydał rozporządzenie, by teatr miejski oddano wyłącznie dla przedstawień trupy rosyjskiej.

O miliony Ogińskiego. Do gazet kijowskich donoszą z Petersburga, że w sprawie o sfałszowanie testamentu Ogińskiego zbadany został przez sędziego śledczego pewien wysoki dygnitarz państwowy. Według zeznań Wonlarlarskiego, dygnitarz ów wpłynął na duchowieństwo katolickie, które pod groźbą zniszczenia (?) testamentu żądało, aby Wonlarlarski przyjął katolicyzm. Donoszą o tem „Kijew. Wiesti“.

Ze świata.

Jednolity awans w armii. „Zeit“ donosi: Jak się dowiadujemy, ministerstwo wojny postanowił zaprowadzić dla całej armii, to znaczy dla piechoty, konnicy, artyleryi, trenu, pionierów i pułku kolejowego jednolitą listę rang. Dotąd, jak wiadomo, posiadał każdy rodzaj broni swoją osobną listę rang i osobny awans. Rozporządzenie cesarskie z d. 18 b. m., zawierające spis nowo mianowanych podporuczników i chorążych, uczyniło w tym kierunku początek, gdyż owi podporucznicy i chorąży, bez względu na rodzaj broni są umieszczeni jednej liście rang. I tak najwyższy rangą podporucznik, czyli nr 1, został do 42 pułku artyleryi polowej przydzielony. Następny co do rangi podporucznik — nr rangi 2 — przydzielony został do pułku artyleryi polowej nr 12, trzeci podporucznik równie do artyleryi, czwarty jest ułanem, piąty należy do pułku kolejowego, szósty jest huzarem, siódmy równie, ósmy należy do piechoty i t. d. W ten sposób zaprowadzony zostanie jednolity awans w obrębie całej armii, czego oddawna życzyli sobie oficerowie. Jednolitość awansu jest jednakże tylko częścią życzeń oficerów, którzy pragną zarazem polepszenia awansu.

Śmierć turysty. Znany turysta angielski, William Sparker z Londynu, przedsięwziął wycieczkę na górę Montblanc. Dostawszy się na lodowiec Boisson runął skutkiem pośliznięcia się w przepaść i zginął na miejscu. Wyprawa ratunkowa przyniosła zwłoki na dolinę.

Mąż Schönebeckowej przed sądem. Literat berliński Weber zyskał pewną popularność nie jako autor, ale jako drugi mąż pani Schönebeckowej, wdowy po zabitym majorze pruskim Schönebecku, który padł z ręki kapitana Göbena, kochanka Schönebeckowej. Obecnie pozyska Weber dalszą swojego rodzaju popularność z powodu procesu, który się przeciwko niemu toczy w Berlinie. — Weber był oskarżony o niemoralne uczynki, popełnione drukiem. Weber twierdzi, że pisał rzeczy satyryczne na tle życia politycznego i społecznego, czasami zaś tylko ogłaszał pisma erotyczne. Sądowi to widocznie wystarczyło do wytoczenia procesu. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Wydawanie przestępców politycznych. Niedawno odbył się w Brukseli zjazd międzynarodowego związku kryminalistów, na którym roztrząsano między innemi i sprawę uregulowania przez wszystkie państwa zasady wydawania przestępców politycznych. W tej właśnie sprawie zabrał głos wybitny kryminolog niemiecki, Lieppmann, twierdząc, iż nie nadszedł jeszcze, co prawda, czas powiedzenia: „wszyscy wogóle przestępcy polityczni mają być wydawani“, atoli już dziś byłoby przesadą domagać się niewydawania wszystkich bez wyjątku przestępców politycznych.

— Myśl niewydawania przestępców politycznych — twierdzi mówca — powzięta została wówczas, gdy wszędzie toczyła się walka o ustrój państwowy. Wówczas przestępcy polityczni nie byli „niebezpieczni dla społeczeństwa“, przeciwnie byli narzędziami postępu. Obecnie państwa doszły do wniosku, iż punkt ten obaliły fakty okrutne: królobójstwa.

Jako współreferent wystąpił profesor lugduński, Garraud, przychylając się na ogół do wniosków poprzednika i podkreślając konieczność ustalenia rodzaju przestępstw, za które przestępca polityczny ma być wydawany swemu państwu. Między innemi twierdził mówca, iż nie powinni nie być wydawani ci, którzy popełnili przestępstwo zwykłe, jak kradzież, zabójstwo, podpalenie i t. p., jeśli nawet motywem była nienawiść polityczna lub zemsta.

Po tych wystąpieniach, zjazd, zrzekając się dalszych w tej materyi obrad, powziął uchwałę, w myśl wniosku v. Liszta i van Calcera, iż ogólne zasady sprawy wydawania przestępców politycznych winny być opracowane na konferencyi pokojowej w Hadze.

Spadek po królu Leopoldzie stanie się prawdopodobnie powodem wielkiego procesu. Proces rozegra się pomiędzy rządem belgijskim a ks. Ludwiką i ks. Stefanią (hr. Lonyay) o wielkie przedsiębiorstwa i fundacye zmarłego króla. Rząd belgijski żąda udziałów na sumę 7 milionów franków w przedsiębiorstwach króla, na co wymienione córki nie chcą się zgodzić.

Z aeronautyki. Wczoraj o godz. 5 rano balon „Z. V.“ wzniósł się we Friedrichshafen w powietrze, ażeby popłynąć do Baden-Baden pod kierownictwem inżyniera Lörra. O godz. pół do 11 wylądował balon w Baden-Baden i został umieszczony w nowo zbudowanej halli.

Z Paryża donoszą: Wzorem dziennika „Matin“

który urządził lot okrężny aeroplanów, urządza „Journal“ międzynarodowy lot balonów z Paryża na Berlin, Brukselę, Londyn i napowrót. Nagrody wynoszą razem 250.000 franków. Kluby balonowe rozmaitych krajów otrzymają zaproszenie do wzięcia udziału w tym locie, który odbędzie się w roku przyszłym.

Tajemnicza sprawa szpiegowska. Dzienniki paryskie zajmują się żywo odkryciem zwłok w miejscowości Catillon pod Paryżem, które agnoskowano jako zwłoki niejakiego Simona z Mollein w Alzacyi. Ów Simon przybył do Paryża przed rokiem i znalazł zajęcie w fabryce beczek. Sposób jego życia był w rażącej sprzeczności z dochodami, co zwróciło na niego uwagę policyi. Żandarmi, którzy odkryli zwłoki, znaleźli przy nich zapiski o forcie Wanves, tudzież wogóle o rzeczach wojskowych. Simon był więc szpiegiem i prawdopodobnie skutkiem jakiegoś konfliktu ze wspólnikami został przez nich zamordowany. Policya w sprawie tej rozwinęła energiczne śledztwo.

Odszkodowanie z powodu pożaru na wystawie belgijskiej. Do Londynu powrócili agenci wysłani do Brukseli przez „Lloyds“ dla obliczenia odszkodowań, które będą musiały zapłacić angielskie towarzystwa ubezpieczeń z powodu pożaru na wystawie w Brukseli. Rzeczoznawcy obliczyli, że odszkodowania te nie przewyższą sumy 5 milionów koron. Zależy wiele od wyniku prac poszukiwawczych na wystawie. Dzięki zmianie kierunku wiatru podczas pożaru angielskie towarzystwa oszczędziły co najmniej 10 milionów koron. Klejnoty były przeważnie przechowane w ogniotrwałych szafach i ocalały. Tylko perły zostały nieco uszkodzone. Dwie butelki, zapełnione perłami, znaleziono w dobrym stanie, tylko korki były przypalone. Stopione metale szlachetne ważą około pół tonny i mogą być zużytkowane.

Potworna matka. Dzienniki londyńskie donoszą o potwornem dzieciobójstwie. Mianowicie żona dozorcy domu Hopecrofta w Londynie zamordowała swoje niemowlę w ten sposób, że je nurzała we wrzącej wodzie, aż do skutku. Potworną matkę uwięziono.

Kasy chorych w Europie. Według obliczeń niemieckiego „Arbeitsblattu“ ubezpieczenie mniej zamożnej ludności na wypadek choroby tak się przedstawia w rozmaitych państwach Europy:

W Niemczech istnieje 23.057 kas dla chorych z 13·2 milionami członków; w Austryi 2897 kas z 3·04 milionami członków; w Węgrzech 176 kas z 800 tysiącami członków; we Włoszech 6535 towarzystw, liczących jeden milion członków; we Francyi 19.983 stowarzyszeń pomocniczych i 199 kas górniczych, liczących razem 4·8 milionów członków; w Belgii 3550 towarzystw pomocniczych z 420.000 członków; w Wielkiej Brytanii 27.213 towarzystw z 6·1 milionami członków; w Norwegii 650 kas powiatowych z 440.000 członków; w Szwecyi 2386 kas, liczących 585.888 członków; w Danii 1492 kas z 44.860 członkami; w Finlandyi 184 kasy z 626.500 członkami; w Hiszpanii 1200 towarzystw z 70.000 członków; w Holandyi 650 kas z 600.000 członków; w Luksemburgu 63 kasy z 36·079 członkami.

Opłaty do kas chorych wynoszą w Niemczech 351 milionów marek, w Austryi 55·1 milionów marek, we Węgrzech 15·8 milionów, we Włoszech 7·5 milionów, we Francyi 35 milionów, w Belgii 3·8 milionów, w Luksemburgu 1·2 milionów marek. Ile składki wynoszą w innych krajach, dotąd nie obliczono.

Wydatki kas dla chorych wynoszą rocznie: w Niemczech 331 milionów marek, w Austryi 49·2 mil. marek, we Węgrzech 13·3 mil., we Włoszech 4 miliony, we Francyi 22 mil., w Belgii 3·6 mil., w Luksemburgu 1·17 milionów marek.

Konkurs literacki. Uniwersytet „Notre Dame“ w stanie Indiana w Ameryce północnej rozpisuje konkurs, w którym udział wziąć mogą wszyscy pisarze na całym świecie bez względu na wiek, płeć, lub wyznanie. Opracowania mogą być też napisane w jakimkolwiek języku, z tym jednakże warunkiem, by do manuskryptów napisanych w języku innym, niż angielski, dołączone było tłómaczenie angielskie. Manuskrypt zawierać musi najmniej 20.000 wyrazów. Temat jest dosłownie taki: How may the religious element in the general education of children and youths be most effectively promoted?“ czyli „W jaki sposób da się najskuteczniej rozwinąć pierwiastek religijny w ogólnem kształceniu dzieci i młodzieży?“ Dodanem jeszcze jest objaśnienie, że pod wyrazem „religijny“ rozumie się tu kodeks moralny, posiadający sankcyę Bożą.

Nagroda wynosi 1000 dolarów, czyli 5 tysięcy koron.

Dar grunwaldzki. Wójcikówna Helena 2 K 60 h, W. Cycharowski 15 K 22 h. Dla rodziny K. Bachledy złożyli: Biertus 2 K, Matkowska 4 K.

Zmarli.

Zygmunt Głąbiński, radca dyrekcyi skarbu, zmarł we Lwowie w 45 roku życia. Ś. p. zmarły był bratem przyrodnim prezesa Koła polskiego, dra Stanisława Głąbińskiego.

Składki. Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył W. P. 7 K 52 h. (3 ruble.)

Z kalendarza. W poniedziałek 22 sierpnia: Tymoteusza i Hipolita mm. we wtorek 23 sierpnia: Filipa, Bonifacego w. i Apolinarego; we środę 24 sierpnia: Bartłomieja ap.

Wschód słońca dnia 23 sierpnia o godzinie 4 m. 42, zachód o godzinie 6 min. 44; długość dnia godzin 14 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 sierpnia termometr doszedł od + 12·6 do + 26·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 22 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru 18·9 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.
We wtorek: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.
We środę: „Kordyan“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Tamten“.
W sobotę: „Noc listopadowa“.
W niedzielę: „Car samozwaniec“.
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“
We wtorek: „Zaczarowane koło“.
We środę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Szukajcie dziecka“.
We wtorek: Ach, ta wiosna!“
We środę: „Nowi współobywatele“.
We czwartek: „Szukajcie dziecka“.
W piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
W sobotę: „Dla świętej ziemi“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Dla świętej ziemi“.

Teatr poznański w Zakopanem.

23 sierpnia „Wesoła wdówka“.
24 sierpnia: „Verbum nobile“, „Piosnki tyrolskie“ i „Wesele w Ojcowie“ (balet).
25 sierpnia: „Księżniczka dolarów“.

Dział ekonomiczny.

*** Pierwsza wystawa awiatyczna we Lwowie.** W miesiącu wrześniu i październiku b. r. otworzona będzie w politechnice lwowskiej wystawa awiatyczna, obejmująca balony, aeroplany, motory awiatyczne i ich części składowe oraz modele, a w końcu wszystkie przedmioty, wchodzące ściśle w zakres awiatyki. Firmy francuskie i austryackie nadsyłając zgłoszenia, z góry wymieniają przedmioty, które będą wystawione, i tak: Firma O. Gomes z Paryża, latające modele aeroplanów rozmaitych typów. Firma Komolossy z Wiednia również podobne powyższym modele. Fabryka balonów Wimpassing przysyła modele balonów sterowniczych rozmaitych systemów, jak „Parcival“, „Zeppelin III.“, „Smoki latające“ (Drachenballons), „balony captiv“ i inne.

Wystawione będą aeroplany inżynierów Webera, Młyńskiego, Libańskiego — dalej Fruchtermanna z Wiednia, modele Wrighta i Bleriota. Wykonane przez inżyniera Floryańskiego, modele p. Naszkiewicza i Owsianego z Warszawy, dalej śruby Chauviera, inżyniera Drzewieckiego i rozmaitych typów i wiele innych cennych nabytków z dziedziny awiatyki. Podczas wystawy odbywać się będą próby motorów i demonstracye z latającemi modelami firmy Komolossy (Wiedeń) i O. Gomes (Paryż).

Ostatnie rekordy awiatyczne we Francyi i zastosowanie latawców w celach wojskowych zainteresowały cały świat i dały dowód, że awiatyka z dziedziny sportu wkracza już na pole praktycznego zastosowania. — Wystawa więc będzie wysoce aktualną.

Komitet wystawy, chcąc pokazać cały dorobek polski z tej dziedziny wiedzy i wynalazków — zwraca się jeszcze raz do wszystkich wynalazców i przemysłowców, pracujących na tem polu, lub jemu ściśle pokrewnemu, jako też do P. T. kupców, posiadających artykuły awiatyczne, do wzięcia udziału w wystawie.

Zgłoszenia do dnia 28 b. m. nadsyłać należy do komitetu wystawy awiatycznej: Lwów — politechnika.

*** Nowa stacya.** Stacyę Mikołajów, położoną na szlaku Lwów-Podhajce, urządzoną dotychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i ograniczonego ruchu towarowego, otwarto z dniem 10 lipca r. b. dla ruchu nieograniczonego, z wyjątkiem przesyłek zwłok, żywych zwierząt, artykułów wybuchających i takich, do których załadowania lub wyładowania, potrzeba specyalnych urządzeń.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 sierpnia.

O napad na uniwersytet lwowski. W sprawie żądania przez rzecznika studentów ruskich delegacyi sądu pozalwowskiego wyższy sąd krajowy we Lwowie oświadczył się odmownie.

Konkurs dla rzemieślników. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na cztery premie po 1.200 koron dla ubogich czeladników rzemieślniczych, z fundacyi im. Franciszka Blanka. Premie wylosowane będą 3 grudnia 1910. Czeladnicy, zajęci w przemyśle, nie podpadającym pod pojęcie rękodzieła i rzemiosła, lub w takim przemyśle, choćby nawet rękodzielniczym, którego samoistne wykonywanie nie wymaga założenia i utrzymywania własnej osobnej pracowni rzemieślniczej, czyli warsztatu, np. murarze, kamieniarze, brukarze i t. p., nie będą do losowania przypuszczeni. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w potrzebne dowody, mają być wniesione bezpośrednio do VIII departamentu do 30 września 1910.

Tajemniczy napad. „Kuryer Lwowski“ donosi: P. Zygmunt Cudek, przemysłowiec, zamieszkały przy ulicy Kopernika, idąc ubiegłej nocy około godziny 1 do domu, zaatakowany został uprzejmie przez jakichś dwóch jegomościów, którzy prosili go o ogień do papierosa. P. Cudek okazał się równie uprzejmy i życzeniu ich zadość uczynił, poczem nieznajomi odeszli i znikli w ciemnościach nocy. Dopiero później zauważył, że w tym czasie zginął mu pugilares z kwotą 25 koron. P. Cudek postanowił udać się do kawiarni, gdzie zwrócono mu uwagę, że całe palto z tyłu oblane jest jakimś płynem. Przyglądnąwszy się temu bliżej, zauważył, że płyn ten wyżarł w palcie kilka dziur. Co ma oznaczać ta historya, p. Cudek nie wie — przypuszcza, że owi „panowie“ w chwili, gdy dawał im ognia, chcieli mu oblać twarz żrącym płynem, a następnie zrabować drogi zegarek złoty z łańcuszkiem i precyoza, jakie miał przy sobie. Jeżeli się tak nie stało, zawdzięcza temu, że dawszy im ognia, w tej chwili odwrócił twarz na bok. Widocznie wtedy oblano mu palto.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 sierpnia.)

Ataki na Koło polskie.

Wiedeń. „Montags Revue“ atakuje bardzo ostro Koło polskie, za to, że domaga się budowy kanałów. W artykule p. t. „Gebaut wird er doch“ porównuje pismo stanowisko Koła polskiego ze stanowiskiem, zajętem swego czasu przez cesarza Wilhelma, który powyższą dewizę rzucił w odpowiedzi parlamentowi niemieckiemu, kiedy ten nie zgodził się na budowę kanału niemieckiego. Podobnie można i teraz powiedzieć, z tą tylko różnicą, że zamiast: „Gebaut wird er doch“, trzebaby rzec: „Gebaut werden sie doch“, gdyż Polacy obstają przy budowie kanału nietylko galicyjskiego wewnętrznego, ale i kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła kosztowały 500 milionów koron. Po dodaniu więc 120 milionów koron, które kosztowałby kanał wewnętrzny galicyjski, państwo musiałoby przyjąć na siebie ciężar 620 milionów koron. Jestto bardzo dobry interes ale dla Polaków.

Zatwierdzenie Hribara na burmistrza.

Lubiana. Wedle autentycznych informacyj, które tutaj nadeszły, mają być nieprawdziwemi doniesienia dzienników słowiańskich, że p. Hribar nie został zatwierdzony przez cesarza, jako burmistrz miasta Lublany. Sprawa zatwierdzenia wyboru p. Hribara na burmistrza została przedłożona kompetentnym władzom i nie ulega wątpliwości, że ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczy się za zatwierdzeniem wyboru.

Sprawozdanie poselskie.

Celowiec. W Thöre-Maglern wygłosił poseł Waldner przed swoimi wyborcami sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej. Mowca wystąpił gwałtownie przeciwko obstrukcyi Słowieńców, tudzież wogóle przeciwko Słowianom, stając w obronie gabinetu. W sprawach bieżących oświadczył się przeciwko otwarciu granic dla przywozu obcego bydła. — Posłowi Waldnerowi uchwalono wotum zaufania.

Z Bałkanów.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 22 sierpnia).

Uroczystości w Czarnogórze.

Cetynia. Książę Ferdynand i ks. Borys przybyli wczoraj przed południem do Antivari. Powitali ich następca tronu ks. Daniło i poseł bułgarski. Wylądowanie odbyło się przy asystencyi wojska wśród owacyj ludności. Po śniadaniu w pałacu w Popolicy odjechali dalej do Cetynii.

Manifestacya żałobna.

Belgrad. Wczoraj odbyła się tu żałobna manifestacya z powodu skrytobójczego zamordowania wojewody Sokolicza. Wzięły w niej udział wszystkie korporacye, obywatelstwo i żyjący tu macedońscy Serbowie. Wygłaszano gwałtowne mowy. Obecni macedońscy Serbowie przysięgli, że zabitego pomszczą.

Bojkot grecki w Turcyi.

Konstantynopol. Na onegdajsze oświadczenie posła greckiego przeciw bojkotowi odpowiedział minister spraw zagr., że Porta wszystko, co leżało w jej możności, uczyniła dla zakończenia bojkotu, ale i Grecya musi się do tego przyczynić przez odpowiednie stanowisko w kwestyi kreteńskiej.

O zbiegów macedońskich.

Sofia. Rząd turecki zawiadomił rząd bułgarski, że zarządził masowe śledztwo, aby wyśledzić i ukarać sprawców gwałtów, dokonanych podczas rozbrojenia. Zbiegowie mogą bez przeszkody powracać.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 sierpnia.

Rewizye senatorskie.

Petersburg. Rewizya, prowadzona przez senatora Gliczyńskiego w zarządzie intendantury, ma się już ku końcowi. Dotąd wydano sądom 40 intendantów, między nimi intendanta w Irkucku, generała Chozina i starszego intendanta z ostatniej wojny generała Parczewskiego.

Równocześnie wdrożono po cichu rewizyę w zarządzie budowy kolei syberyjskiej. Rewizyę tę udało się ministrowi sprawiedliwości uzyskać u cara.

Hr. Medeński, któremu rewizyę tę poruczono, zjawił się przed kilkoma dniami niespodzianie w Tomsku i przeprowadził u 30 urzędników kolei syberyjskiej rewizyę domową, która dostarczyła mnóstwo obciążającego materyału.

Ameryka a Hiszpania.

Paryż. Amerykańskie krążowniki „George“ i „Nebraska“ przybędą wkrótce do jednego z portów wojennych Hiszpanii. Po raz pierwszy od czasów wojny o Kubę okręty wojenne Stanów Zjednoczonych przybędą do Hiszpanii.

Z Hiszpanii.

Paryż. Donoszą z Madrytu: Od czasu, gdy powstał strajk górników w Bilbao, po raz pierwszy naładowano tam na okręty rudę żelazną. Spokoju nie zakłócono.

Król wróci we wtorek do San Sebastiani; tego samego dnia pod jego przewodnictwem odbędzie się rada gabinetowa. Prezydent gabinetu Canalejas uda się z San Sebastian do Brukseli na kilka dni.

Socyaliści wobec budżetu.

Berlin. Krajowy komitet socyalnej demokracyi w Badenie aprobował uchwalenie budżetu przez socyalistów w Sejmie badeńskim.

Kandydatura Roosevelta.

Nowy Jork. Donoszą tu, że Roosevelt nie będzie kandydował na gubernatora stanu nowojorskiego, natomiast w r. 1912 będzie kandydował na prezydenta Unii.

„Hy 606“.

Berlin. Prof. Ehrlich udoskonalił swój preparat, zmniejszając jego jadowitość o jedną trzecią. Wskutek tego będzie można wstrzykiwać chorym większą dozę tego preparatu, który obecnie nazywa się „Hy 606“.

Z awiatyki.

Cambral. Gdy lotnik Debaeder wykonywał onegdaj wieczorem próby wzlotu na swoim biplanie, aeroplan spadł z niewielkiej wysokości i uległ zniszczeniu. Lotnika wyciągnięto ciężko rannego z pod gruzów i zawieziono do szpitala.

Pożar lasów.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Nowego Jorku: Od trzech dni palą się lasy, otaczające ze wszystkich stron miejscowość Vallace w stanie Idaho. Mieszkańce Vallace grozi śmierć w płomieniach.

Sprawa Rybaka.

W organie swoim „Kiliński“ ogłasza zarząd główny Narodowego Związku robotniczego następujący komunikat w sprawie Stanisława Rybaka:

Od końca 1908 roku powtarzające się wciąż aresztowania wśród N. Z. R., które już poczęły powstrzymywać pracę niepodległościową tej organizacyi pośród robotników polskich, nasuwały myśl, że pomiędzy świadomemi wielu spraw, tyczących organizacyi N. Z. R., znajduje się zdrajca i szpieg. Pewne spostrzeżenia, sprawdzone bardzo dokładnie, zaczęły naprowadzać na ślad, że prowokatorem stał się Stanisław Rybak, dawny nauczyciel w Milowicach, późniejszy urzędnik Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie.

Odtąd zadaniem N. Z. R. z jednej strony było usunąć go od roboty organizacyjnej, a z drugiej — w imię bezpieczeństwa nie tylko tej organizacyi, lecz i wielu innych, zdobyć wszystkie dowody, któreby nie pozostawiały ani cienia wątpliwości co do osoby i faktów.

Dowody zdrady Rybaka N. Z. R. posiada już w ręku, ze względów jednak konspiracyjnych nie może podać ich do wiadomości publicznej.

Zarząd główny N. Z. R. bierze natomiast przed społeczeństwem polskiem całą odpowiedzialność za wykonanie wyroku na szpiegu-prowokatorze Stanisławie Rybaku.

Fakty, nie podlegające najmniejszej wątpliwości i niezbicie stwierdzające działalność prowokatorską Rybaka, które ujawnić możemy, są następujące:

1) Rybak był czynnym członkiem ochrany, od której za swą działność pobierał 500 rubli miesięcznie.

2) W celu udzielania wiadomości ochranie o N. Z. R. oraz innych organizacyach, Rybak spotykał się z rotmistrzem żandarmeryi Turczaninowem w Katowicach raz na miesiąc, a w razie potrzeby i częściej.

3) Rybak wydał ochranie rzekomy skład zarządu głównego N. Z. R., za członka którego sam się podawał, a do którego w rzeczywistości nigdy nie należał.

4) Rybak był nietylko szpiegiem, lecz i prowokatorem, bo organizował zebrania i akcye na gruncie Królestwa, po których, dzięki niemu, następowały gremialne aresztowania.

Wyżej wymienione fakty najzupełniej wystarczały do wydania wyroku śmierci, zwłaszcza, że Rybak, jako dawny członek jednego z Zarządów okręgowych i kilkakrotny delegat na Zjazd centralny, gdzie poznał wielu ludzi, mógł czynić dalsze spustoszenia w organizacyi N. Z. R.

Wykonanie wyroku polecono koledze związkowemu Stanisławowi Trudnowskiemu, który z zaparciem się siebie, w obronie życia i wolności innych swe własne życie i wolność niósł w ofierze.

Nie wątpimy ani na chwilę, że w społeczeństwie polskiem nie znajdzie się nikt, ktoby nie potrafił ocenić ofarności i wysokiego poświęcenia Trudnowskiego, bojownika idei, obrońcy współbraci. *Zarząd Główny N. Z. R.*

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 sierpnia.

Z miejskiego urzędu zdrowia. Naczelny lekarz miejskiego urzędu zdrowia, dr Janiszewski, powrócił już z urzędowej podróży i objął z dniem dzisiejszym swoje obowiązki urzędowe.

Załoga krakowska wyrusza 31 bm. na manewry, które trwać będą przez trzy tygodnie. Ćwiczenia odbywać się będą w okolicy Cieszyna, Żywca, Suchej i Wadowic.

Załagodzenie strajku cieśli. Jak swojego czasu donosiliśmy, robotnicy ciesielscy w Krakowie, po odbytych naradach sformułowali swoje postulaty w sprawie polepszenia warunków płacy i pracy i postulaty te przedstawili majstrom z prośbą o ich spełnienie. W razie odmowy postanowili proklamować strajk robotników ciesielskich w Krakowie. W sprawie tej odbyło się onegdaj zebranie reprezentantów majstów i rob. ciesiel., na którem przyszło do wzajemnego porozumienia się. Majstrowie ciesielscy bowiem uznali słuszność postawionych przez robotników postulatów i z całą gotowością zaznaczyli wobec nich swoja obywatelskie stanowisko przez polepszenie zarówno płacy, jak i warunków pracy.

I tak: 1) Czas pracy skrócono o pół godziny, a od 1 maja 1911 r. o dalsze pół godziny. Od tego więc czasu dzień roboczy wynosić będzie 9 godzin; 2) płaca minimalna wynosić ma 3 K 30 b, zaś od od 1 maja 1911 r. 3 80 h; 3) dla tych robotników, którzy teraz pobierają minimum płacy, podwyższono wynagrodzenie dzienne o 10 proc., a od 1 maja 1911 r. o dalsze 15 proc.

Dalej majstrowie ciesielscy uznali także organizacye i mężów zaufania robotników ciesielskich Zawarta ugoda obowiązywać ma do 1 maja 1913 r

Skonfiskowana obrączka. Policya skonfiskowała u jednej ze znanych złodziejek krakowskich złotą obrączkę z napisem Antonina Z. 29, I, 1902. Po udowodnieniu prawa własności odebrać ją można w biurach pod telegrafem.

Kradzież. Policya aresztowała niejaką Katarzynę B. 38-letnią służącą, za skradzenie służącej Stefanii Godek u właścicielki mleczarni przy ulicy Krowoderskiej p. Hajtowej, portmonetki z 60 koronami i markami wartości 2 kor. 60 hal. Aresztowaną osadzono w aresztach policyjnych pod telegrafem, skąd po ukończonem śledztwie odstawioną zostanie do sądu dla ukarania.

Oszustwo pogrzebowe. Policya aresztowała wczoraj wieczorem Kaziemierza Lusowicza lat 39 i Józefa Raźnego lat 37, którzy w ulicy Zgoda chodzili od domu do domu i wyłudzali datki na pogrzeb żony Lusowicza, Anny. Ponieważ obaj byli bardzo wymowni i biedę swoją w tragiczny przedstawiali sposób, zebrali dosyć pokaźną sumkę, którą przepijali następnie w okolicznych szynkach. Jak policya stwierdziła, Lusowiczowa pochowaną została jeszcze 19 b. m.

Z kroniki podgórskiej. (Tajemnicze zwłoki. — Niebezpieczne pogróżki. — Oszustwo).

Dzisiaj w nocy koło Płaszowa Wisła wyrzuciła zwłoki, które już dłuższy czas pozostawały w wodzie. Z papierów, jakie przy nich znaleziono, okazało się, że jestto Jan Kuś, robotnik z Królestwa Polskiego. Trup na szyi ma znaczną pręgę pochodzącą prawdopodobnie od cięcia nożem. Ponieważ zachodzi możliwość, że Kuś został zamordowany i tylko dla ukrycia zbrodni rzucono go do Wisły, zarządzono sekcyę, która wykaże przyczynę śmierci. Sekcya odbędzie się dzisiaj po południu.

Ogromny popłoch wywołali wczoraj po południu wśród licznej publiczności cyganie, Wojciech i Ewa Kwiatkowscy, którzy z ogromnymi nożami biegali po plantach, grożąc każdemu przebiciem. Tylko z trudem udało się policyi ich rozbroić i odstawić na inspekcyę, skąd po spisaniu protokołu odstawiono Kwiatkowskiego do sądu karnego.

Policya aresztowała Wacława W., parobka u gospodarza Józefa Drożdża z Kobierzyna, który w podstępny sposób wyłudził od Hirsza Sprunga 50 klg. owsa, pod pozorem, że owies przeznaczony jest dla koni chlebodawcy. W. owies sprzedał, za uzyskane zaś pieniądze sprawił sobie sutą libacyę. Aż do ukończenia śledztwa zatrzymano go w aresztach

Wielki pożar. Wczoraj około godziny 10 i pół w nocy nadszedł do krakowskiej strażnicy pożarnej telegram ze Swiątnik, proszący straż pożarną w Krakowie, aby ta pospieszyła z ratunkiem do Świątnik, gdzie szaleje ogromny pożar.

Krakowska straż pożarna ze względu na bardzo znaczną odległość udziału w akcyi ratunkowej odmówiła. Zaznaczyć tu należy, że ze Świątnikami nie ma połączenia kolejowego. Bliższych informacyj o pożarze, aż do zamknięcia numeru nie mogliśmy otrzymać.

Statystyka kościelna w Galicyi. Według najnowszych obliczeń obejmują a) rzymsko-katolickie: Archidyecezya lwowska 970.942 dusz, 248 parafij, 136 wikaryatów, księży świeckich 441, zakonnych 71; dyecezya przemyska: 1,191.031 dusz, parafij 282, wikaryatów 187, księży świeckich 457, zakonnych 10; dyecezya krakowska: 898.546 dusz, 181 parafij, 177 wikaryatów, księży świeckich 317, zakonnych (tylko pracujących w duszpasterstwie) 12; dyecezya tarnowska 838.546 dusz, 179 parafij, 149 wikaryatów, księży świeckich 309, zakonnych 4; b) grecko-katolickie: lwowska 1,255.173 dusz, parafij 754, księży 976; przemyska 1,198 398 dusz, parafij 688, księży 810; dyecezya stanisławowska 957.813 dusz, 433 parafij i 540 księży.

Mianowanie. Ze Lwowa telegrafują nam: „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie koncepistę Karola Closmanna komisarzem policyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 sierpnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·47. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 663·75. Akcye węg. zakł. kred. 855·50. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 621·75. Akcye Bankvereinu 546·75. Akcye Länderbanku 518·—. Akcye kolei państwowych 743·50. Lombardy 113·50. Akcye fabryki broni 708·—. Akcye tytoniowe 392·—. Alpiny 745·50. Rima-Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2779·—. Losy tureckie 255·50. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 22 sierpnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·57. Tow dyskontowe 186 25.
Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 sierpnia.
4-procentowa renta rosyjska 93·05 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 363·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·20; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·90 rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 478·— rb.; Cukrownie 365·— rb.; Starachowice 165·— rb.; Lilpop 132·50 rb.: Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 274·— rb.; Putiłów 156·75 rb.: Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 sierpnia.
Pszenica na październik 9·71 do 9·72; pszenica na kwiecień 9·95 do 9·96; żyto na październik od 7·37 do 7·38; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·48 do 7·49; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 5·53 do 5·54; kukurudza na maj 5·72 do 5·73; rzepak na sierpień 12·70 do 12·80.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; gorąco.

Pokój kawalerski

umeblowany. z łazienką. oświetleniem gazowem, (na żądanie z utrzymaniem) zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Staszica 7, I p. 5807 1 3

Owoce gruszki stołowe, dereń, śliwki węgierki, pomidory kor. 3·—, jabłka soczyste kor. 2·75, gruszki cesarskie kor. 4·—, w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, wysyła D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki.

Uczeń

z inteligentnego domu. z niższego gimn. lub szkoły realnej, znajdzie umieszczenie i staranną opiekę. Plac Szczepański 7, II piętro, drzwi Nr 9, ustnie lub listownie. 5841 1 5

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

Koszyczki ozdobne do robót ręcznych. 2939 3 0

Uczeń

z klas niższych znajdzie umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Opieka staranna, męska zapewniona. Wiadomości udzieli apteka „pod Barankiem“, Kraków, Mały Rynek. 5842 1 3

Do wynajęcia

2 lub 3 pokoje frontowe, na parterze, na biuro, i 2 pokoje z kuchnią, przy ul. św. Gertrudy 10, od 1 października. Wiadomość u właściciela II piętro, na lewo. 5839 1 3

Kupię w Galicyi

zachodniej na wsi, w równinie, zasłoniętej od wiatrów, zdrowej okolicy lesistej, (lasy sosnowe) o glebie łatwo przepuszczalnej, dobrze zbudowany dom lub willę z kilkumorgowym ogrodem, ewentualnie także polem, nie daleko stacyi, kolei i większego miasteczka. Zgłoszenia W. Maryanowicz, Zakopane, Jagiellońska „Stella“. 5844 1 4

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie wraz z całem utrzymaniem i rodzicielską opieką. w inteligentnym domu urzędniczym. Stół zdrowy, smaczny i obfity. Fortepian w domu, warunki przystępne. Na żądanie pomoc w naukach przez rutynowaną siłę. Zgłoszenia Kraków, ul. Floryańska 4, II piętro, drzwi Nr 4, osobiste od 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu. 5779 1 5

Poszukuję spólnika

z kapitałem potrzebnym do opatentowania praktycznego wynalazku, S. S. 7916. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 5814 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca ·

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 13 0

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5689 3 0

W aptece

praktyki poszukuje maturzysta. — Kopetschny, Dobra ad Limanowa. 5838 1 2

Potrzebny jest chłopiec

do praktyki w sklepie kwiatowym Karoliny Michalskiej, Szewska 20. 5775 3 3

Zdolny fortepianista

lub fortepianistka, mówiąca cokolwiek po niemiecku, znajdzie zajęcie u śpiewaka operowego. Zgłoszenia pod O. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5840

Dwie panienki uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u inteligentnej osoby. A. W., ul. Rajska l. 4., II p., róg Karmelickiej. 5835 1 3

Raki

co dzień ze świeżego łowu, wysyła opłatnie, za zaliczką, ręcząc, że nadejdą żywe: 80 raków na zupę 7 K, 60 raków olbrzymich K 8·50, 40 raków solo K 12·10 **D. Kiewitz, Podwołoczyska 5.** 5845 1 10

Pensyonat dla uczniów Szkół średnich

Antoniego Lekszyckiego

Kraków, Rynek główny 4, II piętro.

(Dom p. Czynciela) 5821 2 6

przyjmuje zgłoszenia na przyszły rok szkolny.

Czterech wychowanków zakładu złożyło w ubiegłym roku szkolnym egzamin dojrzałości z pomyślnym wynikiem, jeden z odznaczeniem.

Obszerne, jasne mieszkanie z nowoczesnemi urządzeniami. Zdrowy, obfity wikt według wskazówek lekarskich. Troskliwa opieka i pomoc w naukach. Wycieczki i rozrywki pod nadzorem. **Lekcye zbiorowe dykcyi i deklamacyi.** Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w zakładzie, pożądane są wczesne zgłoszenia.

Przy ul. św. Krzyża l. 3

do wynajęcia od 1 września b. r. pokoje z komfortem umeblowane, z całkowitem utrzymaniem. Tamże wzorowa pensya dla uczniów szkół średnich z domów obywatelskich. 5836 1 10

Jabłka letnie po 20 hal., gruszki po 40 hal. kgl., rozsyła ogród Woziłów p. Potok Złoty, stacya kolei Buczacz. 5848

Kilka panienek

z lepszych domów znajdzie umieszczenie tudzież troskliwą opiekę i pomoc w naukach u byłej nauczycielki w Tarnowie. Zgłoszenia: **M. Z.** poste restante **Tarnów.** 6830 1 3

Apteka w Jaworznie

poszukuje **aspiranta** od 15 września. Zgłoszenia: K. Włyński, apteka w Jaworznie. 5829 1 3

Do sprzedania

ewentualnie do wydzierżawienia od 1-go października b. r. willa w Zakopanem, własność sukceserów ś. p. Dra Teodora Dunina, składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, maglarni, łazienki, 2 pokoi dla służby, stajni i wozowni. Willa skanalizowana i zupełnie umeblowana. — Zwracać się do Wojciecha Krzeptowskiego w Zakopanem. 5825 1 3

Modniarka zdolna, samoistnie pracująca, znajdzie korzystne umieszczenie. — Wiadomość pod **„Modniarka“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5734 1 2

Kucharka i pokojówka

potrzebne od 1 września w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11. 5837 1 3

Przy niemieckiej rodzinie w Białej

znaleść mogą umieszczenie i troskliwą opiekę uczniowie polskiego gimnazyum realnego w Białej. Zgłoszenia: **F. H. 60** poste restante Krynica. 5317 1 3

Winogrona kuracyjne

najlepszy gatunek deserowy, co dzień świeżo zrywano, 5 kg. 3·50 kor. Wybierane brzoskwinie 3·50 kor. Miód pszczelny kwiatowy najlepszej jakości 5 kg. puszka 6·50 kor. L. Altneu, Versecz 8, Węgry. 5327 10 10

Ucznia zamiejscowego

w wieku 14 lat, z odpowiedniem uzdolnieniem, poszukuje do praktyki **Władysław Czarnek,** handel towarów kolonialnych, Kraków. ul. Długa 15. 5617 5 5

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 40 0

Proszę żądać wszędzie.

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM“

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 14 30

Kobieta

której nie miła samotność, a wyjechałaby za granicę, może się zgłosić. Pożądane: 500 kor., rysopis i fotografia. Rzecz traktowana bardzo poważnie. — Zgłoszenia do 25 b. m. po znakiem: **Kazimierz** poste restante **Krynica** (Zdrój). 5843 1 2

Stały ryczałt

i osobną prowizyę przyznaje się zastępcom za pozyskanie ubezpieczeń życiowych i posagowych dla austryackiego Towarzystwa. Najlepsza sposobność dla rutynowanych agentów, nauczycieli, urzędników, sekretarzy gmin, rewizorów bydła, emerytów, do uzyskania znacznego dochodu.

Dokładne oferty z podaniem wieku i zajęcia pod **„Biuro asekuracyjne“ Lwów,** ul. Brajerowska 8. 5764 1 2

Kupię umywalnię

mosiężną z płytą marmurową, używaną. Zawiadomić kartką. Czaczka, ulica Bracka 10. 5733 3 3

5 HP. Motocykl

z wózkiem bocznym, marki „Puch“, używany, w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość z grzeczności udzieli biuro techn.-handl. Cuzek & Piszczek, Długa 26. 5261 5 6

:: SPECYALNY ::

MAGAZYN MEBLI

kuchennych i przedpokojowych

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

5349 10 12

Handel śniadankowy

dobrze prosperujący, w śródmieściu, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Zgłoszenia listowne **W. Z.** poste restante Kraków, gł. poczta. 5774 2 3

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 5863 5 7

Stanisława Szymika, lakiernika powozów

w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

Ważne dla Rolników!

Gospodarski Rejestr kieszonkowy!

zaszczycony uznaniem Akademii Rolniczej w Dublanach, którego układ zastosowany jest do potrzeb i rozgałęzienia folwarku sprawdza, iż jest on bardzo praktyczną i użyteczną notatką dla każdego rolnika. Cena egz. 3·60 kor. Za poprzedniem nadesłaniem 4·10 kor. wysyłka franco. Wydawnictwo Rejestru w Rozdole. 5696 3 4

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 5522 14 15

ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.

Pryw. Seminaryum naucz. żeńskie

posiadające prawo publiczności na mocy reskr. J. E. P. Min. W. i Ośw. z d. 10 czerwca 1910 l. 22.336

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, II. p.

obejmuje oprócz 4-rech kursów seminaryum kurs przygotowawczy.

Wpisy powakacyjne rozpoczną się 27 sierpnia b. r. Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się 30 i 31 sierpnia. Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r. nabożeństwem u SS. Felicyanek, ul. Poniatowskiego 5. 4777 7 9

Dział obuwia.

Pierwszorzędna fabryka obuwia poszukuje **zdolnego sprzedawcy** do mającego się otworzyć detalicznego sklepu w Warszawie. Posada wakuje od 1 listopada b. r. Konieczna gruntowna znajomość fachu, samodzielne dekorowanie wystaw. Oferty z podaniem żądanej pensyi, z odpisem świadectw i fotografią proszę adresować: Warszawa, Zielona 29, do p. Karola Weinthala. 5849 1 3

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 46 0

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 3 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal.
4933 7 10

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob·) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·10 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Różne mieszkania

z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 października w domach przy ul. Sobieskiego l. 6 i 8. Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6 lub telefonem Nr 843. 5457 5 6

Pokój

z przedpokojem, tylko dla panny z uczciwej rodziny, wraz z całem utrzymaniem od 1 września. Wiadomość: Domagalska, Wygoda l. 4. 5626 4 4

Szukam lekcyj

stenografii, niemieckiego, przyjmę posadę biurową z buchalteryą i pisaniem na maszynach. **„Skromne warunki“** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu. 5728 3 3

Praktykant mający początki, poszukuje miejsca do korzennego sklepu. Zgłoszenia „Praktykant“ poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 5729 2 2

Guwernantki

w starszym wieku, władającej językiem polskim i niemieckim, do trojga dzieci: dziewczynki i 2 chłopców, w wieku 14 i 9 lat, poszukuje się do lepszego domu żydowskiego. Zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem: Goldmann, Rabka. 5735 3 3

Do sprzedania

lina z pocynk. drutu, około 400 m długości, po 30 hal. za kgr., ogrzewacz parowy gorzelniany 10 ctn. metr. wagi, 60 arkuszy sit 95×65, do suszenia słodu i t. p., komin z grubej blachy, 17 metr. wysoki, o średnicy 370 milimetrów, tarcze żelazne, koła trybowe proste i koniczne, wszystko jak nowe pod 14 hal. za kgr., oraz kierat parokonny, mało używany, z trans i tarczą za 120 koron. Wiadomość: Józef Meskalski w Tarnobrzegu. 5736 3 3

Mundant

rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **„Praca“** poste restante **Jordanów.** 5739 3 10

Uczeń

z dobrego domu, zostanie przyjęty jako **praktykant** w handlu korzennym i delikatesów Michała Hanusza w Krakowie, ul. Karmelicka 46. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 5743 3 5

Apteka Alfreda R. Weissa

w Jaśle

poszukuje od 1 września b. r. **asystenta** lub młodszego magistra na zastępstwo, ewentualnie na stałą posadę. 5761 2 2

Poszukuję

dla siostry, **młodej wdowy,** właścicielki kamienicy i handlu korzenno-śniadankowego, **zdolnego handlowca** w średnim wieku, jako kierownika interesu. **Małżeństwo nie wykluczone.** — Zgłoszenia wraz z fotografią i odpisami świadectw pod „Wdowa“ do Administracyi „Nowej Reformy“. 5815 2 3

Panienki

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ulica Czysta 3, II piętro. 5756 3 10

Lokal biurowy

obok dworca kolejowego, składający się z 2 pokoi z balkonem i przedpokoju, zaraz do wynajęcia. Bliższych wiadomości udziela firma Goldlust i Spółka, Lubicz 7. 5820 2 3

Nowe odmiany pszenicy!

Rodowodowa biała Gółka Mikulicka, cena . . . . . 30 K
Rodowodowa żółta Łozinka, cena . . . . 32 K
Rodowodowa Ostka Prażmowskiego, cena . . . . 30 K
oraz żyta: 5510 2 2
Żyto polskie ręcznie selekcyonowane 24 K
Żyto Petkus Lochowa . . . . . 24 K
sprzedaje dopóki zapas starczy

Hodowla Zbóż w Mikulicach p. Kańczuga.

Ceny podane bez zobowiązania za 100 kg. bez worka franco Kańczuga.

Szczegółowy cennik i próbki na żądanie. Gwarantuje się czystość i siłę kiełkowania wedle norm stacyi botanicznej.

Konkurs.

Koło T. S. L. w Schodnicy poszukuje niniejszem dla mającej się z początkiem września b. r. otworzyć szkoły ludowej na terenie kopalnianym Pereprostynie i Uryczu ad Schodnica, ukwalifikowanej **siły nauczycielskiej żeńskiej.**

Płaca miesięczna 70 K, dodatek na usługę, wolne pomieszkanie z opałem i światłem.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu Koła T. S. L. w Schodnicy. 5716 3 3

Kilku kamienic

większych i mniejszych od 70.000 do 200.000 kor. wartości, dla kupujących zamiejscowych i zagranicznych poszukuję do kupna, proszę o łaskawe oferty. — Natomiast polecam do kupna różne ładne i dobre **Majątki ziemskie** od 200 morgów do 7.300 morgów obszaru, niektóre mają ładne pałacyki, gorzelnie, młyny, lasy, inwentarze, mogą być na razie też zamienione na kamienicę w Krakowie lub Lwowie. Mający chęć nabycia majątku raczy się przekonać, że znajdzie majątek u podpisanego ku zupełnemu swemu życzeniu i zadowoleniu, za miernem wynagrodzeniem. Edward Lipiner, Kraków, ulica św. Gertrudy 10. 5555 5 5



Kto Odolu konsekwentnie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta. 5793 3 4

Pokój

duży, frontowy, lub dwa z umeblowaniem, pościelą (dla małżeństwa mogą być z kuchnią, wraz z naczyniem kuchennem) lub dla Panów, Panienek osobno. także pokoje dla gości przejezdnych zaraz do wynajęcia. Wielopole 7, I p. 5749 2 2

Strzelba dubeltówka, zupełnie nowa, system „Hammerles-Record“, cal. 16, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod **E. O.,** Kraków, Wolska 18, III p. 5776 2 2

Do sprzedania

stylowa mah. sypialnia, lampa stojąca, portyery, obrazy, palma, ul. Karmelicka l. 7, stróż wskaże. 5754 2 2

Panna

poszukuje posady do ekspedycyi sklepowej. Zgłoszenia **M. Z.** poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 5792 2 2

Korzystne zajęcie

znajdzie zaraz wymowny akwizytor (akwizytorka), zdolny w zbieraniu inseratów. Zakład wydawn. „Krakus“, Kraków, Zgoda 3. 5782 2 3

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, z własnej pasieki, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 6 kor. za 5 kg. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.** 5786 2 10

Stalowy motor wiatrowy

z fabryki Kunza, w ruchu będący, w dobrym stanie, o średnicy skrzydeł 6 metrów, 25 metr. wysoki, o sile 12 koni, mogący być użytym nietylko do ciągnienia wody, ale i do wszelkich maszyn gospodarskich, jest **tanio** do sprzedania. — Bliższa wiadomość w przedsiębiorstwie wodociągów Ant. Kober, Tarnów, ulica Krakowska 14. 5783 2 3

Panna

umiejąca pisać na maszynach i mająca egzamin z rachunkowości, buchalteryi, i z praktyką poszukuje biurowej posady. — Adres: pod **W. W. Anielka** poste rest. **Kraków.** 5800 2 3

Poszukuję pokoju umeblowanego

przy lepszej rodzinie izr. Zgłoszenia pod „Zaraz“ poste rest. Kraków. 5802 2 2

PENSYONAT „POLONIA“

Straszewskiego 26.

(vis á vis Uniw. Jagiel.) wysoki parter, poleca pokoje z komfortem urządzone na dłuższy i krótszy czas. Tamże obiady w domu i na miasto. 5806 3 25

Dla PP. Studentów

jak corocznie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem (na żądanie z pomocą w nauce) po cenie przystępnej. Karmelicka 21. 5809 2 8

Student politechniki

ożeni się z panną, która mu posagiem pomoże do ukończenia studyów. Rzecz traktowana seryo. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia z fotografią pod „R. S.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 351 3 3

Małżeństwo.

Młody, inteligentny, muzykalny, przystojny brunet, ożeni się z panną lub młodą wdową, która mu dopomoże do uzyskania posady kancelisty lub innej równorzędnej posady rządowej. Wiadomość: **Z. O. G. I.** poste rest. **Kraków.** 5740 3 3

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam **Bergmana mydła liliowego z konikiem** (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 25 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.